Stop Agresji - Stop Drift

Fot.Policja

strona 16

„Chwilka" zdobyła Bułgarię

strona 16

Nasi na święcie plonów

Fot.Podlasianin

strona 4-5

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

10 - 16 września 2024 r. ■ nr 37 (826) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Niezależni Mieszkańcy hojnie wsparli Domy Dziecka

Mamy czas, więc chcemy działać jeszcze prężniej.

Marcin Bartoszczyk, Niezależni Mieszkańcy

Wielkie wsparcie od lokalnych firm. Lista sponsorów.

Zaraz po pikniku Niezależni Mieszkańcy obdarowali artykułami szkolnymi i słodyczami dzieci z Domu Dziecka w Szachach

Fot.rg

STR. 23

Adam Paluszkiewicz nowym szefem MOSiR-u

STR. 22

Mamy naprawdę wyjątkowe miasto, jeśli chodzi o sport czy obiekty sportowe.

Adam Paluszkiewicz

Fot.rg

Wmurowano kamień węgielny. Międzyrzec czeka na nowy żłobek i przedszkole

To priorytetowa, o ile nie najważniejsza, inwestycja.

Paweł Łysańczuk, burmistrz Międzyrzeca Podl.

STR. 21

Fot.rg

Akt erekcyjny podpisali także najmłodsi uczestnicy wydarzenia

Budżet Obywatelski 2025. Czas wybrać zadanie!

STR. 24

Fot.rg

Biblioteka Pedagogiczna zamknięta do 11 października

STR. 20

Repertuar kina Sława we wrześniu

STR. 24

Najlepsze sękacze w powiecie pojawią się w Drelowie

Sękacz

Fot.mm

STR. 22

N 610 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

MDZ

eprasa.pl 721c6ca5e3

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

10 września,
godz. 7.30 - 14.30, Dołha (2)
godz. 8.00 - 16.00, Biała Podl. ST-226 ul. Janowska, Aleja JP II

11 września,
godz. 9.00 - 17.00, Janów Podl. (1) ul. Sienkiewicza

12 września,
godz. 7.30 - 14.30, Dołha (4)
godz. 8.00 - 11.00, Witulin (8)
godz. 8.00 - 15.00, Sławatycze (2) ul. Kraszewskiego
godz. 8.00 - 14.00, Biała Podl. ST-128, ul. Wąska

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Fot. Marek Pietrzela

Mural Pawła Cajgnera jest we właściwym miejscu...

Bialski artysta malarz Paweł Cajgner z powodzeniem się samorealizuje przy tworzeniu murali. Pomysłowe jest jego przywołanie dawnej kolejki wąskotorowej na pozostałościach po moście od tej właśnie kolejki.

Teresa: Piękne.
Mirosława: Piękne graffiti. Autor Paweł Cajgner.
Anna: Jeździłam tą kolejką, fajnie, że została upamiętniona.
Mirosława: Piękne grafitti.
Mirosław: Co sądzę o waszym artykule? Jest bardzo treściwy i wyczerpujący.
Łukasz: Gdzie to jest? bo nie kojarzę miejsca...
Wojciech: Starym mostem będzie przebiegała nowa ścieżka rowerowa budowana z budżetu obywatelskiego. Jeśli oczywiście mieszkańcy poprą projekt swoimi głosami.
Paweł: Oczywiście, że malarz artysta namalował tak pięknie jak przystanek w Ciciborze. To jest Prawdziwy Artysta Malarz.

w

CO, GDZIE, KIEDY?

WRZESIEŃ 14 SOBOTA
14 września (sobota), godz. 10, Park Radziwiłłowski, Trening Slow Joggingu.

WRZESIEŃ 20 PIĄTEK
W POLECAMY!!!
20 września (piątek), godz. 9-13, Hala Sportowo-Widowiskowa, ul. Stanisława Marusarza 8, II Bialskie Targi Pracy.

WRZESIEŃ 22 NIEDZIELA
22 września (niedziela), start godz. 10, Rajd Bialski, amatorska impreza samochodowa, składająca się z ośmiu prób zlokalizowanych na czterech trasach. Szczegóły: Automobilklub Bialskopodlaski.

PAŹ 5 SOBOTA
5 października (sobota), godz. 17, aula ROBiR AWF, ul. Akademicka 2, Andrzej Piaseczny kameralnie. Bilety 130/160 zł (Bialskie Centrum Kultury, Warszawska 11).

GRUDZIEŃ 7 SOBOTA
W POLECAMY!!!
7 grudnia (sobota), godz. 17, sala widowiskowa Brzeska 41. Spektakl „Najsłodszy owoc". Bilety: 120 zł

CYTAT TYGODNIA

„10 medali na olimpiadzie nie satysfakcjonuje nikogo w kraju z ok. 40 mln mieszkańców. Nauczyciele wychowania fizycznego muszą wrócić do dawnych metod".

Sebastian Chmara, olimpijczyk (1996 r.) i halowy mistrz świata w siedmioboju (1999 r.).

Czytaj na str. 3

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Wystarczą emotki

W najnowszych czasach nie tylko młodzież ucieka od wyrazów, posługiwania się pismem, w stronę emotek i gwiazdek. Także wiele dojrzałych i odpowiedzialnych osób bardzo swobodnie podchodzi do poprawności językowej, do odpowiedniego pisania wyrazów wielką literą.

Występujący w licznych dyskusjach w różnych stacjach telewizyjnych poseł Dariusz Stefaniuk lepiej mówi, niż pisze. W wypowiedziach do mikrofonu i przed kamerami mówi logicznie, konkretnie i z zaangażowaniem, często polemizuje. Gorzej jest z postami na Facebooku.

Oto niedawny przykład: - Moi Drodzy, czasy nie są łatwe. Tusk i jego koalicja 13 grudnia chce anichilować, pogrzebać i zniszczyć największą partię opozycyjną w Polsce, aby już nikt nie stanął mu na drodze do pełni władzy Dyktatora - wypowiedział się poseł.

Razi błąd z nieprawidłowym zapisem dotyczącym anihilacji. Parlamentarzysta nadużywa wielkich liter, jak często zdarza się w podlaskich gminach. Zadziwiające, że z szacunkiem wypowiada się o „Dyktaturze":

- Bez pluralizmu politycznego nie ma Demokracji, bez tego nie ma Wolności, a bez wolności mamy Dyktaturę.

Poseł jednak zdobywa wielu sympatyków. To na jego profilu pojawiło się gorące poparcie, aby Dariusz Stefaniuk „rozważył swoją kandydaturę w przyszłorocznych wyborach na Urząd Prezydenta RP".

- Ma Pan ku temu wszelkie predyspozycje i szerokie poparcie Prawdziwych Polaków w tym względzie - namawia internauta.

Przed kamerami poseł z gminy Biała Podlaska mówi nawet poprawniej niż prezydent RP, którego polszczyzna nie jest szczególnie wyrafinowana i czysta, jakby można oczekiwać od zięcia uznanego literata Juliana Kornhausera.

Nad językiem pisanym lepiej panuje bialski prezydent, który często nawiązuje stylem i ekspresją wypowiedzi do Jurka Owsiaka. Nawet niekiedy przybiera podobne pozy. Coraz częściej jednak wystarczą mu krótkie rolki, w sam raz na TikTok.

Na wielu portalach gmin rzuca się w oczy palisada wielkich liter. Jakby urzędnicy chcieli się dowartościować i tworzyć obraz siebie jako osoby bliskiej wielkich spraw, wydarzeń i ważnych zdarzeń. Nawet wyraz „gmina" zapisują wielką literą, nie rozróżniają organu od terytorium.

Apele o poprawność językową już są archaiczne. Idą jeszcze lepsze czasy z perspektywą uszczuplania podstaw programowych. Czy celem jest taka szkoła, w której wystarczy, jak to działo się na pewnym campusie – śpiewania zapisu ośmiu gwiazdek. Trzeba będzie tylko nauczyć dzieci rysowania i rozszyfrowania ośmiu gwiazdek, a dla uzdolnionych rozpoznawania wielu emotek.

W czasach emocji to wystarczy.

Marian Empi

PODPATRZONE

Krzna płynie coraz wolniej...

Fot. Marek Pietrzela

Tak Krzna zamienia się w ciąg bagienny...

Wielu bialczan oraz w ich imieniu radny Stanisław Nikołajczuk dopytują, dlaczego okoliczne rzeki: Krzna, Klukówka i Zielawa oraz biegnące w ich stronę rowy melioracyjne są obficie porośnięte zielenią, a woda nabiera zielonej barwy.

Jolanta Oleszczuk z Wód Polskich poinformowała radnego i całą Radę, że wcześniej trudno było wyłonić w przetargu wykonawcę na wykoszenie kosiarką zieleni na Krznie od Czosnówki do Porosiuk. Do 15 sierpnia Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska zabraniała – jak mówiła dyrektor – płoszenia ptaków, m.in. gąsiorków na rzece.

Prawdopodobnie zostanie (lub została) podpisana umowa po kolejnym przetargu i wykonawca będzie mieć 45 dni na wykoszenie zieleni z Krzny....

(Pim)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 721c6ca5e3

Start roku szkolnego z akcentem lekkoatletycznym

Doceniono wysiłek nauczycieli i dyrektorów

Fot.Marek Pietrzela

Prezydent Michał Litwiniuk wręczył akty nadania stopnia nauczyciela mianowanego prawie 20 osobom (w tym tylko dwóm mężczyznom) i odebrał od nich ślubowanie

Fot.Marek Pietrzela

Prezydent Michał Litwiniuk podpisał z Sebastianem Chmarą, wiceprezesem PZLA, porozumienie o kontynuowaniu w bialskich szkołach programu „Lekkoatletyka dla każdego"

Miejska inauguracja roku szkolnego w Białej Podlaskiej została zorganizowana w Szkole Podstawowej nr 4 im. Kornela Makuszyńskiego. Połączono ją z podpisaniem umowy o kontynuowaniu programu „Lekkoatletyka dla każdego", polegającego na współpracy bialskich szkół z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki.

Fot.Marek Pietrzela

Gościom podobała się pomysłowa i dynamiczna impresja patriotyczna z ruchem flag

Porozumienie podpisali prezydent Michał Litwiniuk z gościem specjalnym uroczystości, wiceprezesem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastianem Chmarą, wieloboistą, polskim olimpijczykiem z 1996 r. i halowym mistrzem świata w siedmioboju w 1999 r.

– Sport zaczyna się w szkole i w domu. Tylko 10 medali na olimpiadzie nikogo nie satysfakcjonuje w kraju z ok. 40 mln mieszkańców. Nauczyciele wychowania fizycznego muszą wrócić do dawnych metod – mówił Sebastian Chmara.

Właśnie w ramach tego porozumienia PZLA dotuje trenerów lekkiej atletyki w bialskich SP nr 4 i SP nr 9, dyrektorzy tych szkół asystowali przy podpisywaniu umowy. Dyrektor SP nr 4 Dariusz Denicki, witając gości, uzasadnił, że inauguracja jest w „czwórce", gdyż jego szkoła ma liczne sukcesy, a szczególnie cieszy utworzenie aż czterech oddziałów klasy pierwszej.

– Jest to przykład wspólnego zaangażowania oraz pozyskiwania partnerów, którzy zapewnią dzieciom odpowiedni rozwój – podkreślił Michał Litwiniuk, mówiąc o pożytkach ze współpracy z PZLA.

Powiedział nam, że bialski rok szkolny rozpoczęło 10 570 uczniów miejskich szkół, w tym 1354 dzieci w przedszkolach samorządowych, około 1 tys. nauczycieli oraz 420 pracowników administracji i obsługi szkół. W Białej Podlaskiej jest kilkudziesięciu uczniów z Ukrainy.

Właściwie inauguracja była świętem nauczycieli. Prezydent wręczył nominacje dyrektorom szkół, którzy w czerwcu wygrali konkursy: Iwonie Jarockiej z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej oraz Marcinowi Szwedowi z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. Adama Mickiewicza (otrzymał on także nagrodę jubileuszową wraz z Barbarą Wojarnik, dyrektor Szkoły Podstawowa nr 3 im. Marii Konopnickiej).

Prezydent wręczył także akty nadania 21 awansów zawodowych nauczyciela mianowanego. Ponadto 16 nauczycieli uzyskało awans na nauczyciela dyplomowanego. Z dumą Michał Litwiniuk podkreślił, że w okresie wakacji na remonty bialskich szkół trafiło 3,5 mln zł. Podziękował dyrektorom za owocnie przepracowany też czas.

Nauczyciele i uczniowie SP nr 4 przygotowali przyjęty z uznaniem i brawami przez gości patriotyczny program artystyczny.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Mi

prezydent

Edukacja, najwyższa misja samorządu

Podczas inauguracji roku szkolnego miałem możliwość podziękować naszym dyrektorom szkół za kapitalną pracę, gdy około 3,5 mln zł przeznaczyliśmy na potrzeby remontowe, naprawy i innowacje. Jestem wdzięczny nauczycielom, dzięki którym realizujemy jedną z najwyższych misji samorządu – edukację, która wynika z odpowiedzialności za rozwój młodego pokolenia. Jestem wdzięczny też nauczycielom za pracę nad własnym rozwojem zawodowym. Dzięki porozumieniu z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki nie tylko wypłacane są wynagrodzenia trenerom, ale także otrzymaliśmy do szkół sprzęt wartości kilkuset tysięcy, który służy nie tylko na specjalne treningi, ale także na co dzień na zajęciach wf.

Fot.Marek Pietrzela

Sebas

wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, olimpijczyk z 1996 r. i halowy mistrz świata w siedmioboju w 1999 r.

Mamy ponad 200 takich porozumień

Program „Lekkoatletyka dla każdego" jest dedykowany przede wszystkim dla uczniów szkół podstawowych. PZLA zatrudnia w Polsce około 800 trenerów, co jest finansowane z budżetu Ministerstwa Sportu i Turystyki. Celem tego programu jest zawarcie porozumień z samorządowcami, abyśmy mogli korzystać z infrastruktury sportowej, która w większości jest w gestii samorządu. Mamy ponad 200 takich porozumień. Niestety, coraz mniej trenerów wybiera ten zawód. Zaczyna brakować dzieci, które chcą wybrać sport, jako sposób na życie.

85. rocznica wybuchu II wojny światowej

Liczny udział młodych w patriotycznej uroczystości

W upamiętnieniu 85. rocznicy wybuchu II wojny światowej wzięło udział wiele szkolnych pocztów sztandarowych i uczniów, głównie z klas wojskowych Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego i II LO im. Emilii Plater.

Fot.UM Biała Podlaska (FB)

Przy miejscu straceń upamiętniającym dwie egzekucje z 1943 r. młodzież stawała do okolicznościowego upamiętnienia uroczystości z prezydentem Michałem Litwiniukiem

Tuż po południu 1 września najpierw w kościele pw. św. Anny sprawowano mszę świętą w intencji Ojczyzny i poległych w jej obronie. Następnie uczestnicy wraz z pocztami sztandarowymi przemaszerowali na plac Wolności, gdzie oddali hołd poległym żołnierzom i cywilom. Przy miejscu straceń upamiętniającym dwie egzekucje z 1943 r. delegacje złożyły symboliczne kwiaty i znicze.

Uroczystość wzbogaciła orkiestra wojskowa z Siedlec, a artystycznie uświetnił występ wokalistek Studia Wokalnego Brevis z Bialskiego Centrum Kultury.

(Pim)

BIA

R E K L A M A

Kompl
or
(na terenie całego kraju)
s
nekr
kr
pr
bal
t
kwi
kr

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 721c6ca5e3

Dożynki powiatu bialsk

Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej oraz gmina Wisznice zaprosili do udziału w 24. Dożynkach Powiatowych, które odbyły się w niedzielę, 1 września na stadionie sportowym GLKS-T Tytan w Wisznicach.

Oprócz mszy dożynkowej i korowodu z wieńcami zaplanowano wręczenie odznaczeń oraz nagród w konkursach powiatowych, stoiska dożynkowe ze smakołykami, a także dużo muzyki, w tym koncerty znanych gwiazd polskiej estrady – przede wszystkim kultowego zespołu Kombii.

*Zdjęcia **Jacek Korwin***

Podlasianin

Fot.Jacek Korwin

Chleb dożynkowy z tegorocznych plonów

Fot.Jacek Korwin

Część korowodu - przejazd bryczkami

Fot.Jacek Korwin

Przemarsz orkiestry dętej

Fot.Jacek Korwin

Poczty sztandarowe organizacji i instytucji z powiatu bialskiego

Fot.Jacek Korwin

Tak się drzewiej prało...

Fot.Jacek Korwin

Mariusz Filipiuk, starosta bialski, dziękuje rolnikom za trud

Fot.Jacek Korwin

Część oficjalna dożynek

Fot.Jacek Korwin

Gmina Sosnówka prezentuje wieniec

BIA

eprasa.pl 721c6ca5e3

iego w Wisznicach 2024

Fot.Jacek Konwin

Korowód dożynkowy na ulicach Wisznic

Fot.Jacek Konwin

Rekonstruktorzy pokazali uzbrojenie grup partyzanckich z okresu II wojny światowej

Fot.Jacek Konwin

Publiczność w oczekiwaniu na kolejny koncert dożynkowy

Fot.Jacek Konwin

Pokazy gimnastyki artystycznej

Fot.Jacek Konwin

Gmina Międzyrzec Podlaski

Fot.Jacek Konwin

Delegacja i wieniec gm. Biała Podlaska

Fot.Jacek Konwin

Delegacja gminy Zalesie

Fot.Jacek Konwin

Dożynkowe barwy

BIA

eprasa.pl 721c6ca5e3

Sukces Milany
w japońskim konkursie Toyoty

Fot. BCK Biała Podlaska (FB)

Milana Druljak ze swoją instruktorką - nauczycielką Tatyaną Luchną oraz reprodukcją obrazu i symbolicznym „czekiem"

Nagrodę 3 tys. USD w międzynarodowym finale konkursu otrzymała Milana Solomija Druljak z Akademii Sztuk Plastycznych „Magia koloru" Bialskiego Centrum Kultury.

Nastąpiło to w Japonii, gdzie zorganizowano drugi etap konkursu o zasięgu światowym „Dream Car 2024/17 Toyota Dream Car Art Contest". Z 90 krajów wysłano tam 713 tys. prac „Maszyn Marzeń", na jakie oczekiwał organizator konkursu, czyli marka Toyota.

Jak poinformowało Bialskie Centrum Kultury, praca Milanki znalazła się wśród siedmiu najlepszych finalistów świata w swojej kategorii.

13-letnia Milana Druljak w pierwszym etapie konkursu w Polsce zdobyła trzecią nagrodę za swój wyjątkowy „Samochód czasu" i otrzymała cenny Samsung Galaxy Tab A9 + 5g 128GB.

W Japonii w międzynarodowym etapie konkursu wśród 713 tysięcy uczestników była jedną z siedmiu najlepszych finalistek w swojej kategorii i otrzymała, jak zaznaczyliśmy, nagrodę 3 tys. dolarów.

Młoda autorka nazwała swoją pracę „Samochód czasu", wymyśliła pojazd, który teleportuje się do dawnych czasów.

– Obraz jest wyjątkowy, ponieważ jest wypełniony symbolicznymi obrazami: maszyną w kształcie smoka z głową Buddy. Koła to zegar z żółwiami. W pobliżu widnieją delfiny, ryby, woda, stary dom, drzewo z łańcuchem, kot. Wszystkie te symbole zmieściły się na jednym obrazie, który został doceniony przez jury w Japonii – opisują na Facebooku instruktorzy z BCK.

Zaznaczają, iż to nie pierwszy raz młodzi reprezentanci Bialskiego Centrum Kultury osiągają sukcesy w tym wyjątkowym i znanym na całym świecie konkursie Toyoty.

W 2018 r. Julia Hołownia zajęła III miejsce za „Samochód serowa Fantazja", a wyróżnienie otrzymała Vlada Vlasenko, która już w 2020 r. otrzymała pierwszą nagrodę za „Samochód Australia 2020". W 2021 r. Joanna Witowska wywalczyła trzecią nagrodę.

Bialscy finaliści tego konkursu są związani z Akademią Sztuk Plastycznych, gdzie są podopiecznymi Tatyany Luchny, instruktorki przybyłej przed kilkoma laty z Połtawy (Ukraina), gdzie była kierownikiem-projektantem działu artystycznego w Domu Kultury.

(Pim)

Konkurs upamiętniający Adama Trochimiuka

Bialskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej organizuje już trzecią edycję Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego im. Adama Trochimiuka „Migawki z Podlasia".

Ten konkurs powstał w hołdzie dla twórczości Adama Trochimiuka – dziennikarza, fotografa oraz współzałożyciela Fotoklubu Podlaskiego. Jego inicjatorem był Roman Laszuk – dziennikarz, który sfinalizował pomysł przy współpracy z Fotoklubem Podlaskim, Bialskim Centrum Kultury i prezydentem miasta Biała Podlaska.

Celem konkursu jest prezentacja i promocja fotografii jako uniwersalnego środka komunikacji kulturowej i międzyludzkiej oraz upamiętnienie twórczości fotoreportera Adama Trochimiuka. Honorowy patronat objęli prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk oraz starosta bialski Mariusz Filipiuk.

Konkurs obejmuje trzy kategorie: I) dedykowaną uczestnikom do 18 roku życia, skupia się ona na fotografii wykonanej na terenie powiatów: bialskiego, radzyńskiego, parczewskiego i łosickiego; II) przeznaczoną dla osób powyżej 18 roku życia, również koncentruje się na fotografii z tych samych terenów; III) - „Fotoreportaż" jest otwarta dla wszystkich wiekowo i geograficznie, umożliwiając uczestnikom przesyłanie fotografii z całej Polski.

Szczegóły dotyczące konkursu wraz z regulaminem znajdują się na stronie internetowej https://trochimiuk.bck24.pl

Fotografie na konkurs należy nadsyłać za pośrednictwem formularza dostępnego na tej stronie BCK do 30 września.

(pim)

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca – mechanik, Biała Podl./Kociuk – Logistic	1	4 300,00 zł	u
Spedytor, Biała Podl./Kociuk – Logistic	1	4 300,00 zł	u
Wychowawca w internacie, Biała Podl./ OHP	1	4 00,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Mechanik, Horbów Kol./MULTON	1	4 300,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Tłuściec		4 496,00 zł	z
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca w salonie meblowym, Biała Podl./DK	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	5 500,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr i płac w transporcie, Biała Podl./New Trans Solutions	1	10 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Terespol	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel polskiego, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kodeń	0,59	2 554,54 zł	u
Inżynier budowlany, Biała Podl./UBIT	1	7 000,00 zł	u
Psycholog, Wisznice/Szpilewicz		70 zł/godz.	z
Recepcjonista, Grabanów/Polonia	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Tatuażysta, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Mleko - System	1	5 400,00 zł	u
Mechanik maszyn rolniczych, Parczew/ Mleko - System	1	5 400,00 zł	u
Pomocnik szklarniowy, Parczew		28,1 zł/godz.	z
Robotnik gospodarczy, Jabłoń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Jabłoń/SP	0,11	490,00 zł	u
Zastępca kierownika sklepu, Parczew/ Agrostok	1	4 500,00 zł	u
Specjalista do spraw obsługi sieci komputerowej i monitoringu, Jabłoń/ZSCKR	0,5	2 200,00 zł	u
Stolarz, Sosnowica/IR – BUD	1	5 000,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/IR-BUD	1	4 300,00 zł	u
Operator ładowarki, Sosnowica/IR-BUD	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Parczew/ROLBUD	1	4 500,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik obsługi sklepu, Krasew	1	4 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Turów/Auto - Magik	1	4 300,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/ Auto - Magik	1	4 550,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP	1	6 427,90 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u

u - umowa o pracę

BIA

eprasa.pl 721c6ca5e3

Podniosą opłatę za żłobek, ale rodzice zapłacą mniej. Jak to możliwe?

Miasto zmienia opłaty za żłobek, żeby skonsumować pieniądze z rządowego programu.

Radni zdecydowali o podwyższeniu opłaty w miejskim żłobku. Z dotychczasowych 700 zł wzrasta do 1500 zł. Nie oznacza to jednak podwyżki dla rodziców, a to za sprawą nowego świadczenia. „Aktywnie w żłobku", bo o nim mowa, to program dofinansowania instytucjonalnej opieki dla maluchów. Zakłada, że państwo dopłaci do dziecka maksymalnie 1500 zł, ale nie więcej niż kwota ustalonej opłaty za żłobek. Co ważne - środki te nie są przekazywane rodzicom, ale wpłacane bezpośrednio do instytucji świadczącej opiekę.

Dlatego wiele samorządów, w tym łukowski, zdecydowały się na podniesienie opłaty, by skonsumować całą oferowaną przez program kwotę.

- Skutek finansowy podjęcia tej uchwały będzie taki, że zmniejszą się obciążenia dla budżetu miasta z tytułu prowadzenia naszej placówki. Skutek społeczny będzie również taki, że rodzice nie będą ponosić kosztów utrzymania swoich pociech w naszej miejskiej jednostce. Teraz jest to opłata na poziomie 700 zł, w wyniku podjęcia tej uchwały od października rodzice, którzy mają swoje dzieci w naszych żłobkach, nie będą tej opłaty ponosić – mówi burmistrz Piotr Płudowski.

Fot. Patryk Pytlak

Mat

wiceburmistrz Łukowa:

Żłobek Miejski nr 1 w Łukowie nie jest jedynie placówką, gdzie „przechowuje się" dzieci, lecz miejscem, w którym nabierają one nowych umiejętności i rozwijają swoje zmysły. Żłobek realizuje innowacje pedagogiczne i uczy wielu rzeczy naszych małych mieszkańców. Zapewnienie odpowiedniej opieki nad maluchami jest ważne dla władz miasta, czego wyrazem są chociażby plany dotyczące budowy drugiej tego typu placówki, natomiast z drugiej strony musimy też patrzeć na koszty funkcjonowania żłobka.

Koszt ten sam, inne finansowanie

Koszt funkcjonowania miejskiego żłobka szacuje się na 1,4 mln zł. Przy dotychczasowym sposobie finansowania miasto dawało na ten cel blisko milion, a 400 tys. zł pochodziło z opłat rodziców. Przy nowym rozliczeniu blisko 900 tys. zł pochodzić będzie z „Aktywnie w żłobku". Dla budżetu Łukowa oznacza to 460 tys. zł oszczędności. Rodzice natomiast z własnych pieniędzy nie będą musieli partycypować w tej opłacie. Jak podkreśla burmistrz, wdrożenie rządowego świadczenia zmieni jedynie strukturę finansowania pobytu dzieci w żłobku, a nie faktyczny koszt funkcjonowania placówki.

- Koszt utrzymania jednego dziecka w naszym miejskim żłobku wynosi około 2430 zł miesięcznie. W tej cenie zawarte są koszty utrzymania budynku, opłaty za media, jak również wynagrodzenia dla kadry i możliwość podnoszenia kompetencji przez pracowników. Dotychczas na wspomnianą kwotę składały się wpłaty od rodziców bądź opiekunów dzieci w wysokości 700 zł miesięcznie, aczkolwiek w niektórych przypadkach było obniżyć tę opłatę, pobierając świadczenie RKO lub 400+ ze środków rządowych - mówi Wspólnocie wiceburmistrz Mateusz Popławski.

Co w przyszłości?

Choć podwyżka opłat ma w założeniu nie dotknąć kieszeni rodziców, zaniepokoiła radnego Bartłomieja Bryka.

- Nie mamy pewności, że rząd z tego świadczenia nie wycofa się za rok, za dwa, bądź za trzy. Czy w przypadku wygaszenia tego programu bądź zmiany wysokości tego świadczenia wrócimy do poprzednich stawek, tak, aby nie zostawić tych rodziców na lodzie? – dzielił się wątpliwościami radny.

Burmistrz zachęcał jednak, by poruszać się w ramach tego, co jest teraz.

- Jeśli rzeczywiście te zmiany by nastąpiły i świadczenie zniknie, to oczywiście będziemy się nad tym pochylać i podejmować decyzje. Natomiast, znając życie i dotychczasową historię różnego rodzaju świadczeń, trudno mi sobie wyobrazić, że to świadczenie zniknie. No ale cóż, moje wyobrażenia nie zawsze pokrywają się z rzeczywistością. Mam jednak nadzieję, że w tym przypadku tak się stanie – skomentował Płudowski.

Po stronie rodziców pozostają jedynie koszty wyżywienia, tj. 12 zł dziennie oraz dodatkowa opłata za pobyt dziecka przekraczający 10 godzin dziennie, w wysokości 25 zł za każda rozpoczętą godzinę

Bon bez zmian

W związku z nowym sposobem rozliczania radny Marcin Mościcki dopytywał o dalsze losy lokalnego bonu żłobkowego. Ten, jak zapewnił naczelnik wydziału spraw społecznych, pozostaje bez zmian.

- Program „Łukowski Bon Żłobkowy" nadal będzie funkcjonował, tak samo jak funkcjonuje dotychczas, nic się nie zmienia. Ten program jest bowiem dedykowany do dzieci uczęszczających do żłobków niepublicznych – zapewnia Radosław Niewęgłowski.

Ostatecznie wszyscy radni opowiedzieli za nową stawką za pobyt dziecka w miejskim żłobku.

red.

W Strzyżewie samochód uderzył w przydrożne drzewa. Jedno niemal wyrwane z korzeniami

POWIAT ŁUKOWSKI: Prawdopodobnie nadmierna prędkość powodem wypadku w Strzyżewie. Do akcji musiał włączyć się śmigłowiec.

Jak podaje policja, w środę, 4 września po godzinie 22.30 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu drogowym, do którego doszło w Strzyżewie. Ze zgłoszenia wynikało między innymi, że jego uczestnik wymaga pomocy medycznej. Mundurowi ustalili wstępnie, że kierujący Oplem Corsą 26-latek najprawdopodobniej właśnie na zakręcie jechał z nadmierną prędkością i dlatego stracił panowanie nad torem kierowanego pojazdu.

Mundurowi ustalili wstępnie, że kierujący Oplem Corsą 26-latek najprawdopodobniej właśnie na zakręcie jechał z nadmierną prędkością i dlatego stracił panowanie nad torem kierowanego pojazdu

- Siła uderzenia była tak duża, że jedno z nich zostało częściowo „wyrwane z korzeniami". Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną wypadku mogła być nadmierna prędkość - informuje asp. szt. Marcin Józwik. - Pokrzywdzony młody mężczyzna doznał poważnych obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala, a następnie śmigłowcem LPR do specjalistycznej placówki medycznej - dodaje.

Kierowca podróżował sam.

Ewa Jaszczak

BIA

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Mieczysław Bartniczuk 90 lat
zm. 29 sierpnia, Leśna Podlaska

Leokadia Matysiuk 90 lat
zm. 2 września, Żuki

Tomasz Szpura 50 lat
zm. 29 sierpnia, Biała Podlaska

Sabina Janczarska 62 lata
zm. 2 września, Warszawa

Ryszard Paszkowski 90 lat
zm. 30 sierpnia, Biała Podlaska

Zofia Adamowicz 84 lata
zm. 3 września, Przychody

Artur Woźniak 60 lat
zm. 31 sierpnia, Kozły

Adam Nowakowski 74 lata
zm. 4 września, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Radzyń Podlaski

Sławomir Paszkowski 64 lata
zm. 23 sierpnia, Radzyń

Antoni Niestieruk 71 lat
zm. 2 września, Radzyń

Krzysztof Zieniewicz
zm. 26 sierpnia, Radzyń

Rafał Musiejuk 37 lat
zm. 2 września, Kolembrody

Sławomir Milaniuk 52 lata
zm. 30 sierpnia, Radzyń

Grażyna Musiejuk 69 lat
zm. 3 września, Wohyń

Irena Michalak 72 lata
zm. 31 sierpnia, Radzyń

Zbigniew Wysokinski 90 lat
zm. 4 września, Gąsiory

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Łuków

Tadeusz Malesa 71 lat
zm. 30 sierpnia, Łuków

Krystyna Conkała 91 lat
zm. 4 września, Łuków

Ryszard Banach 73 lata
zm. 1 września, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Piotr Olszewski 43 lata
zm. 30 sierpnia, Komarówka Podl.

Aleksandra Romańczuk 81 lat
zm. 2 września, Laski

Andrzej Woźniak 51 lat
zm. 31 sierpnia, Parczew

Zofia Woźniak 90 lat
zm. 5 września, Sosnowica

Tomasz Zbigniew Biernacki 45 lat
zm. 2 września, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 721c6ca5e3

Kierowca wypadł z samochodu na drogę

Poszkodowanych po wypadku opla szukał dron

Fot.ACH

W wyniku zdarzenia kierowca opla wypadł na drogę. Z poważnymi obrażeniami ciała został zabrany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Lublinie

POWIAT OPOLSKI: To bilans nocnego wypadku, do którego doszło w Przytykach.

- Kierujący oplem 28-latek z gminy Wilków w wyniku niedostosowania prędkości pojazdu do warunków panujących na drodze, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, uderzył w drzewo, a następnie w ogrodzenie – informuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

W oplu oprócz kierowcy znajdowało się jeszcze pięcioro pasażerów, w wieku od 16 do 46 lat. Byli to mieszkańcy gmin Wilków, Łaziska i Opole Lubelskie.

Poszukiwana dronem wyposażonym w kamerę termowizyjną rozpoczęły się po północy, gdy z miejsca wypadku odleciał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał najciężej rannego. A był nim kierowca, który wypadł z samochodu na drogę. Z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala w Lublinie.

Po godzinie trwających poszukiwań odnalezieni zostali pozostali uczestnicy wypadku.

- Dron namierzył trzy przemieszczające się osoby w miejscowości Budzyń, około kilometr od miejsca wypadku. Była to kobieta z dwoma małoletnimi. Osoby te miały na sobie ślady, które wskazywały na udział w zdarzeniu – informuje mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

mł. kpt. Stanisław Kamela,
KP PSP w Opolu Lubelskim

- Dron namierzył trzy przemieszczające się osoby w miejscowości Budzyń, około kilometra od miejsca wypadku

Wezwane zostały dwie kolejne karetki pogotowia, które zabrały zbiegłe osoby do szpitali. W sumie poszkodowanych w poniedziałkowym wypadku zostało pięć osób. Wszystkie trafiły do szpitali.

- Pasażerowie odnieśli obrażenia ciała niezagrażające ich życiu. Od kierowcy i innych uczestników zdarzenia została pobrana krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie – dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Samochód dachował w polu. Dwie osoby w ciężkim stanie

Fot.KPP Łęczna

Uczestnikami zdarzenia byli dwaj mężczyźni w wieku 35 i 49 lat będący mieszkańcami gminy Milejów

Łęczna: Do szpitala, w ciężkim stanie trafiło dwóch mężczyzn, którzy w poniedziałek (2 września) w nocy w Milejowie ulegli wypadkowi drogowemu.

- Zawiadamiający oświadczył, że jadąc drogą, zauważył w polach pojazd, którego uszkodzenia świadczyły, że kierujący prawdopodobnie dachował - informuje aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej. - Funkcjonariusze ustalili, że uczestnikami zdarzenia byli dwaj mężczyźni w wieku 35 i 49 lat będący mieszkańcami gminy Milejów. Kierujący pojazdem marki Citroen z nieustalonych, jak dotąd, przyczyn zjechał z drogi w kierunku pól, gdzie dachował.

W wyniku tego zdarzenia dwaj mężczyźni w stanie ciężkim zostali przetransportowani do szpitala.

Joanna Niećko

46. rocznica koronacji figury Matki Bożej Kębelskiej

Tłumy w „lubelskiej Częstochowie”

W pierwszą niedzielę września Wąwolnica staje się miejscem spotkania wielu pielgrzymów. Uroczystości trwały dwa dni.

Pierwszego dnia modlitwy rozpoczęły się od godz. 6.30 godzinkami. Pół godziny później odprawiono mszę św. w kaplicy Matki Bożej. Mszę św. odprawiono także w południe w Bazylice. Celebrował ją ks. bp Józef Wróbel. Wieczorem uczestnicy wysłuchali koncertu pieśni Maryjnych – Chóru i Orkiestry Iubileum oraz Apelu Jasnogórskiego, po czym procesja światła przeszła do Kębla. W nocy modlił się Legion Maryi, Koło Przyjaciół Radia Maryja oraz Kółka Różańcowe. Najwięcej działo się w niedzielę. Poza godzinkami i mszą św. nastąpiło wprowadzenie cudownej figury Matki Bożej Kębelskiej na Plac Różańcowy. W samo południe w tym właśnie miejscu odprawiono sumę pontyfikalną, którą celebrowali: bp Stanisław Budzik, Metropolita Lubelski, abp Józef Michalik, bp Mieczysław Cisło oraz bp Adam Bab. Przed ołtarzem polowym stanęły wieńce dożynkowe wykonane przez koła gospodyń wiejskich. Porządku podczas uroczystości pilnowali harcerze oraz policjanci.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Pogoda w Wąwolnicy dopisała. Tłumy wiernych zgromadziły się na Placu Różańcowym, aby uczestniczyć w sumie pontyfikalnej, która była odprawiana przez księży i biskupów

Fot.Dominik Kęsik

Przed ołtarzem polowym stanęły wieńce dożynkowe, przygotowane przez wiernych, w tym m.in. przez Koła Gospodyń Wiejskich z gm. Wąwolnica

Agni

- Wydarzenie zostało przygotowane bardzo dobrze. Ja uczestniczę w pielgrzymkach od siedmiu lat. Lubię posłuchać zdania biskupów i autorytetów kościoła, więc to jest na plus - mówi pani Agnieszka. - Wydaje mi się, że było więcej ludzi niż w ubiegłym roku. Kazanie było w porządku, ale moim zdaniem trwało to za długo. Staram się tu być co roku. Uczestniczę od około 10 lat. Na początku przyjeżdżałem tu z moim tatą. Na pewno za rok się spotkamy - dodaje pan Maciej

Kr Mat
z Białej Podlaskiej

Pielgrzymka mi się podobała. Można powiedzieć, że podczas mszy wyciszyłem się. Jestem po raz czwarty w Wąwolnicy. Miejsce jest dla mnie szczególne. Po raz pierwszy uczestniczyłem w 2021 r. i było super. Jak czas pozwoli, to za rok ponownie wezmę udział.

Mar Kowal
ze Świdnika

To była ciekawa pielgrzymka. Teraz po raz pierwszy uczestniczyłam jako żona. Pochodzimy z mężem ze Świdnika, więc mamy bardzo blisko i często odwiedzamy to Sanktuarium. Moje pierwsze wspomnienia z Wąwolnicą sięgają czasów, kiedy byłam po I Komunii Świętej, a potem już z rodziną. To miejsce, w którym można duchowo się napełnić i zresetować.

REG

eprasa.pl 721c6ca5e3

5 września feta w „Stylowej”

Wystrzałowa „trzydziestka” warsztatów

Fot.Marek Pietrzela

Solidnie uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej „Siloe” przygotowali się do przedstawienia z urozmaiconymi strojami

Fot.Marek Pietrzela

El

kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej „Siloe”

Naprawdę cuda się zdarzają

Dużo naszym uczestnikom przynosi wsparcie psychologów i terapeutów zajęciowych, kontakt z drugim człowiekiem. Podczas warsztatów uczestnicy uczą się odpowiedzialności, cierpliwości i wytrwałości. W sferze ducha następuje wzmacnianie poczucia własnej wartości, wiary w siebie. Jest to bardzo ważne.

Fot.Marek Pietrzela

Ks

dyrektor Caritas Diecezji Siedleckiej

To wspaniałe dzieło

Od 2 lat warsztat jest pod opieką Caritas Diecezji Siedleckiej. To wspaniałe dzieło. Jest jak drugi dom dla wielu niepełnosprawnych, a czasami jak pierwszy. Uczą się oni u nas normalności, cieszą się wieloma rzeczami, które nam spowszedniały. Osoby niepełnosprawne mają swój świat i też wracają do normalnego świata, gdzie czują się kochane.

Z rozmachem bialskie Warsztaty Terapii Zajęciowej „Siloe” zorganizowały w restauracji „Stylowa” jubileuszowe święto z odśpiewaniem „sto lat”, tortem z zimnymi ogniami i pokazem teatralnym. To wszystko z okazji 30-lecia istnienia tej placówki, która powstała w 1994 r. jako jedna z pierwszych w Polsce.

– Pomysł utworzenia Warsztatu Terapii Zajęciowej w Białej Podlaskiej zrodził się już w 1992 roku w byłym bialskopodlaskim Wojewódzkim Urzędzie Pracy, gdzie dzięki zaangażowaniu pracowników urzędu, pozyskaniu środków z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych utworzono tę jednostkę terapeutyczną dla osób z niepełnosprawnością w Spółdzielni Inwalidów Elremet – Zakładzie Pracy Chronionej, gdzie funkcjonował przez 28 lat – podkreśliła Anna Nowińska z Biura Prasowego Caritas Diecezji Siedleckiej.

Pierwsza placówka na terenie obecnego woj. lubelskiego

Dodała, że otwarcie placówki nastąpiło 1 września 1994 roku.

– Była to pierwsza placówka na terenie obecnego woj. lubelskiego. Początkowo utworzono w niej trzy pracownie terapeutyczne: krawiecką, plastyczną i gospodarstwa domowego, świetlicę oraz gabinet pielęgniarki.

Fot.Marek Pietrzela

Już przy torcie aktorzy byli przygotowani do wystąpienia na scenie...

W terapii uczestniczyło 13 osób – wyliczyła Anna Nowińska.

Elżbieta Siwiak, kierownik kontynuującego tam działalność Warsztatu Terapii Zajęciowej „Siloe”, podczas prezentowania historii warsztatów zaznaczyła, że rozwijały się one, gdy tworzono kolejne pracownie: w 1997 r. techniczną, rok później dziewiarsko-hafciarską i w 2001 r. galanterii skórzanej, a w 2003 r. komputerowo-poligraficzną.

– Od 30 lat jest w warsztacie aż siedem osób. Duża grupa też doszła w latach 1997-98 i w 2001 r., gdyż z każdą nową pracownią można było zwiększyć liczebność warsztatów o limit – kolejnych pięć osób. Część uczestników jednak rezygnowała ze względów zdrowotnych i rodzinnych – zauważa kierownik.

Ma bliski kontakt z podopiecznymi, z którymi razem przeżywała jubileusz. Cieszyła ją radość młodszych i starszych uczestników przy zapalaniu świeczek i zimnych ogni na torcie, a później w delektowaniu się ciastem i słodyczami. Było wspólne śpiewanie i podziwianie strojów aktorów, którzy zaprezentowali teatralną baśń.

– W warsztacie prowadzimy rehabilitację zawodową i społeczną z osobami z orzeczonym znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności ze wskazaniem na terapię zajęciową. Dostosowujemy te formy do potrzeb uczestników. Mamy 40 miejsc, wszystkie są już zajęte – powiedziała kierownik.

Pod skrzydłami Caritas

Podkreśliła, że od 1 lipca 2022 r., by zapewnić istnienie warsztatu i zatrudnienie kadry, jednostkę przejął Caritas Diecezji Siedleckiej, którego dyrektor ks. Paweł Zazuniak zaproponował nazwę Siloe nawiązującą do określenia sadzawki w Jerozolimie, w której kąpiel miała przywracać zdrowie, a nad nią Jezus uzdrowił niewidomego mężczyznę. Siloe symbolizuje miłość, światło i wodę. Już w nowym układzie w 2023 r. utworzono pracownię artystyczno-teatralną.

> Siloe symbolizuje miłość, światło i wodę. Już w nowym układzie w 2023 r. utworzono pracownię artystyczno-teatralną

Ksiądz dyrektor także gościł na spotkaniu jubileuszowym.

– W diecezji prowadzimy siedem warsztatów terapii zajęciowej i jeden dom samopomocy. Bardzo się cieszymy z tej placówki, która już ma 30 lat. Na warsztatach terapii osoby uczestniczą w normalnym życiu, np. idą z terapeutą na zakupy, czy załatwiają inne sprawy. Wykonują wspaniałe rękodzieło, robią „cuda”, jest to skuteczna terapia – powiedział nam dyr. ks. Paweł Zazuniak.

Uczestniczący w uroczystościach Kamil Węgliński, dyrektor bialskiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej poinformował nas, że w sumie na utrzymanie dwóch warsztatów terapii zajęciowej przekazywanych jest 2,57 mln zł rocznie pochodzących z PFRON i miasta na prawach powiatu.

– Te fundusze wpływają na sprawne funkcjonowanie placówek. Mają pełne obłożenie. Na pewno wskazane byłoby tworzenie nowych jednostek, ale nie do końca widzimy odpowiednią liczbę kolejnych uczestników, których udział dawałby możliwość powołania kolejnego warsztatu – zauważył dyrektor MOPS.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Ol

uczestniczka warsztatów

Bez warsztatów ciężko by było

Kiedy rano się budzę, najpierw musi być kawa, bo inaczej nie funkcjonuję. Ubieram się i wybieram na warsztaty. Bez warsztatów ciężko by było. Robię na nich różne rzeczy. Mamy aż 8 pracowni. Wszystkie są fajne. Najbardziej jest fajnie na zajęciach u pani Dorotki z rękodzieła. Mamy rotacje z zajęciami, zmieniamy je.

Fot.Marek Pietrzela

Kami

dyrektor bialskiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

Nie są to zmarnowane pieniądze

Funkcjonowanie warsztatów terapii zajęciowej jest finansowane nie tylko z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ale też gminy i powiaty są predestynowane do partycypowania w kosztach. Główny ciężar finansowania spoczywa na PFRON. Te środki w naszej ocenie są wystarczające, aby warsztaty mogły realizować swoją misję wspierania osób niepełnosprawnych. Nie są to zmarnowane pieniądze, lecz bardzo dobrze wykorzystane.

BIA

eprasa.pl 721c6ca5e3

– W kierunku mojego partnera udawali odgłosy małpy i nazywali go „black monkey” – wyjaśniała śledczym Rita C.

Transseksualna celebrytka R... stanęła przed lubelskim sądem. „Określali mnie mianem `chłopa`”

- Gdy na nas spojrzeli, zaczęli komentować nasz wygląd w dotkliwy i wulgarny sposób - powiedziała śledczym o zachowaniu trzech nastolatków z Ukrainy Rita C., znana jako celebrytka R... 43-latka jest oskarżona o to, że w Lublinie dopuściła się naruszenia nietykalności cielesnej oraz publicznego znieważenia z powodu przynależności narodowej.

Awantura w samym centrum Lublina

O ulicznej awanturze transseksualnej celebrytki znanej jako R..., do której doszło w Lublinie, rozpisywały się ogólnokrajowe media. Ta wzbudzająca kontrowersje osoba miała zaatakować na jednej z lubelskich ulic trójkę nastolatków z Ukrainy. Sprawa znalazła finał w sądzie.

W samym centrum Lublina, a dokładnie u zbiegu ulic 3 Maja i Radziwiłłowskiej, 14 lutego br. miało dojść do incydentu, w którym poszkodowani zostali trzej nastolatkowie z Ukrainy. Mieli oni zostać zaatakowani werbalnie i fizycznie właśnie przez Ritę C., znaną pod pseudonimem R...

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa Lublin-Południe w Lublinie. 43-letnia Rita C. odpowiada za naruszenie nietykalności cielesnej oraz publiczne znieważenie z powodu przynależności narodowej.

Rita C.: „Sama jestem prześladowana”

Proces ruszył w poniedziałek, 2 września, w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie. Rita C. stawiła się w sali rozpraw wraz ze swoim obrońcą. Nastolatków, którzy w sprawie występują w roli poszkodowanych, nie było w poniedziałek w sądzie.

43-latka wnioskowała, by uniemożliwić przedstawicielom mediów możliwość nagrywania przebiegu procesu i wykonywania fotografii w sali rozpraw. Argumentowała, że w relacjach dotyczących sprawy była opisywana w sposób krzywdzący.

- Prawo do informacji publicznej jest prawem nadrzędnym. Sąd wyraża zgodę na rejestrowanie przebiegu rozprawy - zadecydowała sędzia Aleksandra Machel-Dzik.

Rita C. nie przyznała się do popełnienia zarzuconych jej czynów. Stwierdziła, że na poniedziałkowej rozprawie nie będzie składać wyjaśnień. Odczytano więc to, co mówiła śledczym podczas przesłuchania. 43-latka opowiadała wtedy, że wybrała się w centrum Lublina na spacer ze swoim ówczesnym partnerem, czarnoskórym obywatelem Rwandy.

„Zaraz po wyjściu z apartamentu spotkaliśmy trzech wyrośniętych młodych mężczyzn. Gdy na nas spojrzeli, zaczęli komentować nasz wygląd w dotkliwy i wulgarny sposób. Określali mnie mianem „chłopa”, „dzi..a”, „transwestyta”. W kierunku mojego partnera udawali odgłosy małpy i nazywali go „black monkey”. Przy czym używali słów wulgarnych” - odczytano w poniedziałek w sądzie.

Ponadto, według tej relacji Rity C., została ona opluta w twarz.

„Gdy im powiedziałam, że dzwonię na policję, zaczęli uciekać. Śmiali się, nagrywali zdarzenie, które później bez mojej zgody wrzucili do internetu” - dodała w swoich wyjaśnieniach 43-latka.

Jak dodała w rozmowie ze śledczymi, według niej informacje, które portale zamieszczały po rozmowie z opiekunami tych nastolatków, spowodowały medialną nagonkę na Ritę C., a następnie postawienie jej zarzutów.

„Sama jestem osobą prześladowaną, aktywnie od zawsze wspieram mniejszości etniczne, seksualne, narodowościowe i religijne” - dodała.

Celebrytka i skandale

R... to internetowa celebrytka, jedna z najbardziej rozpoznawalnych osób transpłciowych w polskim show-biznesie. Pierwszy większy rozgłos uzyskała dzięki wystąpieniu w filmie dokumentalnym „I bóg stworzył transwestytę” w 2007 roku. Kilkukrotnie było o niej głośno z powodu skandali, media podawały informacje o jej bliskich znajomościach m.in. z byłym piłkarzem Radosławem Majdanem, raperem Belmondo czy aktorem Sebastianem Fabijańskim.

Grała role teatralne, wielokrotnie gościła w programach telewizyjnych. Jak wynika z aktu oskarżenia, ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest teatrologiem.

Kolejna rozprawa za kilka tygodni, wyjaśnienia mają wtedy złożyć wspomniani trzej ukraińscy nastolatkowie. Ricie R. grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Przelała ponad 100 tys. zł fałszywemu adoratorowi

W ten sposób została oszukana mieszkanka powiatu puławskiego. Kobieta uwierzyła, że mężczyzna, który kontaktuje się z nią przez internet, to amerykański żołnierz z fortuną na koncie.

Wszystko zaczęło się w lipcu tego roku. 48-latka poznała mężczyznę na TikToku. Przedstawił się jej jako amerykański żołnierz przebywający na misji w Iraku. Amant wmówił jej, że wkrótce przechodzi na emeryturę i otrzyma 3 miliony dolarów. Za te pieniądze chce kupić dom w Polsce i zamieszkać w nim z mieszkanką powiatu puławskiego. - Był bardzo romantyczny i przekonujący. Tak bardzo, że gdy poprosił o pomoc finansową, 48-latka nie wahając się, wykonała przelew na wskazane przez niego konto. Pieniądze miały być przeznaczone na opłaty związane z emeryturą oraz procedurami związanymi z przeprowadzką do Polski - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. W sumie kobieta wykonała kilka przelewów na konto „Thomasa” na kwotę ponad 100 tys. zł. Gdy pieniądze się skończyły, adorator zerwał kontakt, a 48-latka za namową bliskiej osoby zgłosiła sprawę na policję.

Marta Pietroń

Udawał awarię samochodu, bo jechał na „podwójnym gazie”

1,3 promila alkoholu w organizmie miał kierowca dostawczaka, zatrzymany przez policję w Dąbrówce (gm. Kazimierz Dolny). Myślał, że symulując awarię auta, oszuka funkcjonariuszki i uniknie konsekwencji.

We wtorek (3 września) podczas akcji „Bezpieczna droga do szkoły” policyjne patrole czuwały nad bezpieczeństwem uczniów w okolicach szkół i przedszkoli. W Dąbrówce policjantka dała sygnał do zatrzymania się dostawczemu mercedesowi. Kierowca, zamiast zatrzymać się zwyczajowo tuż przy radiowozie lub wskazanym przez funkcjonariuszkę miejscu, zatrzymał się wcześniej. - Z samochodu wysiadło trzech mężczyzn, którzy zaczęli symulować awarię samochodu, po czym zamienili się miejscami - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Wkrótce okazało się, czemu służyły te zabiegi. - Faktyczny kierujący, 33-latek z Puław, był nietrzeźwy - miał 1,3 promila alkoholu w organizmie. Obawiając się konsekwencji prawnych, wpadł na pomysł zamiany z trzeźwym kolegą, który z kolei twierdził, że nie miał świadomości co do stanu kierowcy - wyjaśnia kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Tragiczny wypadek pod Nałęczowem. Nie żyje starszy mężczyzna

74-latek jadący volkswagenem nie zatrzymał się na STOP-ie. W jego samochód uderzyła skoda, która jechała nieoddaną jeszcze do użytku obwodnicą Nałęczowa. Mężczyzna zginął na miejscu, a pięć osób trafiło do szpitala.

Do zdarzenia doszło w piątkowy poranek (6 września) w miejscowości Strzelce w gminie Nałęczów. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 74-letni mieszkaniec gminy Garbów jechał volkswagenem transporterem drogą w kierunku Czesławic. Na skrzyżowaniu z nowo wybudowaną obwodnicą Nałęczowa nie dostosował się do ustawionego tam znaku STOP. W tym samym czasie nadjechała skoda poruszająca się w kierunku Lublina, którą kierował 39-latek z powiatu ryckiego. Razem z nim autem podróżowała kobieta i trójka dzieci.

fot. KPP Puławy

Skoda jechała nowo wybudowaną obwodnicą Nałęczowa. Droga jeszcze nie została oddana do użytku

Niestety doszło do zderzenia, w wyniku którego 74-letni kierowca volkswagena wypadł z pojazdu przez przednią szybę. Mimo podjętej reanimacji starszy mężczyzna zmarł na miejscu. Pozostali uczestnicy wypadku zostali przetransportowani do szpitala, w tym jedno z dzieci śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Decyzją prokuratora ciało 74-latka zostało przewiezione na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie.

Jak informuje Kamila Grzywaczewska, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie, obwodnica Nałęczowa, którą poruszała się skoda, jeszcze nie została odebrana i oddana do użytku, a kierowcy nie mogą z niej korzystać. Zarządcą drogi w dalszym ciągu jest wykonawca inwestycji - firma Strabag.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 721c6ca5e3

Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie

Czy zabójca komornik Ewy Kochańskiej był poczytalny? Dopuszczono opinię uzupełniającą biegłych psychiatrów

Wtargnął do biura komornik Ewy Kochańskiej w centrum Łukowa, a potem zadał jej kilkadziesiąt ciosów nożem. 44-letniemu Karolowi M. grozi dożywocie. Jego proces toczy się za zamkniętymi drzwiami. Wiemy natomiast, na jakim etapie jest sprawa.

Osierociła dwójkę dzieci

To była zbrodnia, która wstrząsnęła nie tylko powiatem łukowskim, ale i całą Polską. Głośno było o niej we wszystkich największych mediach w kraju, szczególnie dotknięte były nią osoby związane ze środowiskiem komorniczym. Dramat rozegrał się 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. W starej kamienicy mieści się tam kancelaria komornika przy Sądzie Rejonowym w Łukowie. Feralnego dnia komornik Ewa Kochańska była w kancelarii razem ze swoimi współpracownikami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzyniu Podlaskim.

Przed godziną trzynastą 44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, miał wejść do kancelarii i zaatakować nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata skupił się na 44-letniej komornik. Inna pracownica kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch.

Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami.

Karol M. był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta prowadzona przez Ewę Kochańską.

Ofiara niewybaczalnej agresji

Tuż po tragedii samorząd komorniczy podkreślał, że był to pierwszy przypadek, w którym komornik został zamordowany podczas pełnienia obowiązków.

- Ewa Kochańska stała się ofiarą niewytłumaczalnej i niewybaczalnej agresji ze strony jednego z dłużników - napisano na stronie Krajowej Rady Komorniczej.

Urna z prochami komornik została pochowana na cmentarzu parafialnym w Adamowie. Żegnały ją setki ludzi. W dniu jej pogrzebu w Łukowie władze miasta ogłosiły żałobę.

Fot.Policja

44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, miał wejść do kancelarii i zaatakować nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata miał skupić się na komornik Ewie Kochańskiej

> **prokurator Agnieszka Kępka**
> *Prokuratura Okręgowa w Lublinie*
> *Karol M. działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku komorników*

> **sędzia Agnieszka Karłowicz**
> *Sąd Okręgowy w Siedlcach*
> *Obecnie trwa postępowanie dowodowe i są przesłuchiwani świadkowie*

Kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała

Śledztwo zakończyło się postawieniem Karolowi M., mieszkańcowi gm. Wola Mysłowska, szeregu zarzutów. Najpoważniejszy z nich dotyczy zabójstwa komornik Ewy Kochańskiej. 44-latek miał zadać jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała.

- Działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, zabił wykonującą zawód komornika pokrzywdzoną oraz dopuścił się wobec niej czynnej napaści podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiązków służbowych zadając jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne okolice ciała. Działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników - informuje prokurator Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Zarzutów jest więcej. Dotyczą m.in. usiłowania zabójstwa interweniującego na miejscu zdarzenia policjanta i pracownika kancelarii, który próbował bronić zaatakowanej komornik.

Karol M. w początkowej fazie śledztwa nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Psychiatrzy dodatkowo analizują oskarżonego

Proces Karola M. ruszył w listopadzie ub.r. w Sądzie Okręgowym w Siedlcach. Karol M. został doprowadzony do siedleckiego sądu z aresztu, był w asyście dwóch policjantów.

Na początku rozprawy pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wystąpił o wyłączenie jawności procesu. Decyzję tę poparł adwokat Karola M., argumentując konieczność ochrony tajemnicy zawodowej lekarzy oraz zachowania dóbr osobistych. Sąd przychylił się do tej propozycji.

- Przychylam się do tych wniosków, mając na uwadze brutalny i drastyczny charakter sprawy - tłumaczyła sędzia Mariola Krajewska-Sińczuk.

Jak wskazuje rzecznik SO w Siedlcach, w sprawie wyznaczono dziesięć terminów rozpraw.

- Nie wszystkie jednak się odbyły, a to z uwagi na problemy zdrowotne sędziego referenta - wyjaśnia sędzia Agnieszka Karłowicz.

Proces trwa, kolejne terminy rozpraw wyznaczono we wrześniu i październiku.

- Obecnie trwa postępowanie dowodowe i są przesłuchiwani świadkowie - zaznacza sędzia Agnieszka Karłowicz.

Jak wskazywała prokuratura na etapie przesyłania aktu oskarżenia do sądu, Karol M. w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Taką diagnozę postawili biegli lekarze psychiatrzy opiniujący w tej sprawie. Ten wątek jest teraz dokładnie analizowany przez SO w Siedlcach.

- W sprawie dopuszczono dowód z opinii uzupełniającej biegłych lekarzy psychiatrów - wskazuje sędzia Agnieszka Karłowicz.

Stopień poczytalności oskarżonego ma zwykle istotne znaczenie dla wymiaru kary. W przypadku stwierdzenia, że był niepoczytalny - nie ponosi odpowiedzialności.

Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie.

Dominik Smagała

30-latek nie chciał dobrowolnie poddać się karze

Potyczka w urzędzie. Oskarżony mieszkaniec: Nie uderzyłem z bara wójta

POWIAT OPOLSKI: Przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim ruszył proces 30-latka z Chodla, którego prokuratura oskarżyła o znieważenie i naruszenie nietykalności fizycznej byłego wójta tej gminy.

O sprawie informowaliśmy kilka miesięcy temu, w lutym br. Gdy po zawiadomieniu złożonym przez ówczesną wicewójt gminy Chodel zajęła się tym policja. Postępowanie prowadzone było w kierunku znieważenia ówczesnego wójta.

Nie przyznaje się do winy

Zakończyło się prokuratorskimi zarzutami i skierowaniem do sądu aktu oskarżenia przeciwko mieszkańcowi Chodla.

W minioną środę przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim ruszył proces. Na ławie oskarżonych zasiadł 30-letni mężczyzna. Pojawił się też były wójt i świadkowie – kilku urzędników i radnych.

Mieszkaniec Chodla oskarżony został o to, że działając w krótkich odstępach czasu i wykonując z góry powzięty zamiar, znieważał funkcjonariusza publicznego – wójta gminy Chodel w związku z pełnieniem przez niego funkcji oraz naruszył jego nietykalność cielesną. Znieważenie miało polegać wyzywaniu w urzędzie wójta wulgarnymi słowami. Z kolei naruszenie nietykalności cielesnej na uderzeniu wójta barkiem w jego ramię.

> **Były wójt gminy Chodel**
> *- Na początku przychodził jako kolega, sprzymierzeniec. Po jakimś czasie zmienił poglądy i postanowił chyba mścić się na mojej osobie*

> **Oskarżony 30-latek z Chodla**
> *- Nieprawdą jest, że używałem wulgarnych i obraźliwych słów. Nie miało miejsca, że szturchałem wójta*

30-latek w sądzie nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Nie chciał dobrowolnie poddać się karze. Składał natomiast wyjaśnienia i odpowiadał na pytania sądu i prokuratora.

- Nieprawdą jest, że używałem wulgarnych i obraźliwych słów. Nie miało miejsca, że szturchałem wójta. Na korytarzu nie doszło do spotkania z wójtem, nie doszło do kontaktu fizycznego - ani celowego, ani przypadkowego – mówił na sali sądowej mieszkaniec Chodla.

Twierdził, że do urzędu przychodził zawsze z kimś, a rozmowy z wójtem prowadzone były w drzwiach do jego gabinetu. Mówił o czterech wizytach.

- Wójt śmiał się w oczy. Był bardzo pewny siebie. Ja też się śmiałem, jak on tak się zachowywał. Były podniesione głosy. Nigdy nie padały wulgaryzmy. To były przekomarzania – przekonywał sąd 30-latek.

Był częstym bywalcem w urzędzie

Były wójt obecnie jest rolnikiem. W sądzie 43-latek mówił o częstszych wizytach oskarżonego w urzędzie, przynajmniej raz w tygodniu. I spotkaniach, które miały mieć miejsce w jego gabinecie. Jak przyznał z czasem, jego cierpliwość i gościnność przybrała inną formę.

- Od samego początku był częstym bywalcem w urzędzie. Na początku przychodził jako kolega, można powiedzieć - sprzymierzeniec. Po jakimś czasie zmienił poglądy i postanowił chyba mścić się na mojej osobie, tak to można nazwać – zeznawał były chodelski samorządowiec.

Początkowo nie wiedział, skąd ta zemsta. Później doszedł do wniosku, może mieć związek ze sprawą zatrzymania oskarżonego przez jego brata, który jest policjantem.

Do znieważenia wójta miało dojść czterokrotnie. Były wójt opisał w sądzie też, jak doszło do uderzenia go w ramię. Z oskarżonym spotkali się na korytarzu urzędu.

- Przechodząc korytarzem, drogę zastawił mi pan Krystian K., wymuszając na mnie zejście pod ścianę. Kiedy się nie odsunąłem, uderzył mnie barkiem. Myślę, że o było umyślne działanie. Patrząc na spojrzenie, sposób zachowania, nie wyglądało to na przypadkowe – relacjonował ex wójt.

43-latek nie doznał większych obrażeń. I nie korzystał z pomocy medycznej.

Urzędniczki: Boimy się go

Na pierwszej rozprawie zeznawali świadkowie, czworo urzędników i dwie radne. Mówili o nagannym zachowaniu oskarżonego w urzędzie – nękaniu, bezpodstawnym oskarżaniu, celowym zakłócaniu pracy urzędu, trzaskaniu drzwiami, wyłączaniu światła oraz rozkręcaniu kranów z wodą.

Urzędniczki i radne zeznawały, że boją się 30-latka. Jedna twierdziła, że została uderzona z barkiem przez oskarżonego, druga, że dostała pustą plastikową butelką.

Po zeznaniach sekretarki sąd z urzędu postanowił zawiadomić prokuraturę o możliwości popełnienia przez 30-latka kolejnego przestępstwa. Tym razem dotyczącego wywierania wpływu na świadka procesu.

Kolejna rozprawa zaplanowana jest na 14 października. Przesłuchana ma zostać jeszcze w charakterze świadka była przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Twierdzi, że walczył z układem

Oskarżony całą sprawę traktował jako próbę zastraszenia i zamknięcia ust przez ówczesnego wójta. Przyznaje, że kłopotów spodziewał się. Twierdzi, że tak się kończy walka z systemem. Od samego początku nie miał sobie nic do zarzucenia.

Mieszkaniec Chodla bliżej zaczął interesować się działalnością gminy, wójta i jego urzędników ponad rok temu. A stało się to po tym, jak wójt nie zgodził się na powołanie zarządu komisarycznego we wspólnocie gruntowej wsi Chodel. Przedmiotem jego zainteresowania było to, jak funkcjonowała pod rządami poprzedniego włodarza gminy wspólnota gruntowa i Ochotnicza Straż Pożarna w Chodlu. Jak twierdził, ma społeczny mandat do takiego działania.

30-latek jako jeden z nielicznych przychodził na posiedzenia komisji i sesje Rady Gminy w Chodlu. I wnioskował do urzędu o udostępnianie różnych dokumentów.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 721c6ca5e3

– Najtrudniejsza decyzja, gdy byłem pełnomocnikiem partii, była ta dotycząca powiatu lubartowskiego – mówi poseł Prawa i Sprawiedliwości

Łuków: Szustek i Kozioł to dobry tandem. Lubartów: Kardasz i Sławecki uspokoili powiat. Puławy? Nie dopuściłbym do utraty władzy

- Potrzeba nam osoby, która będzie w stanie przekonać do siebie mniej konserwatywną część wyborców, środek sceny politycznej. Jeśli ma wygrać kandydat PiS, to nie wystarczą same głosy wyborców naszej partii - mówi Sławomir Skwarek, poseł na Sejm RP z Ziemi Łukowskiej.

W Państwowa Komisja Wyborcza odrzuciła sprawozdanie komitetu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości, co oznacza obcięcie znacznych funduszy przysługujących dotychczas partii. Jak Pan odbiera taką decyzję?

- Według mnie to decyzja stricte polityczna. Gdyby taką równą miarę stosować do wszystkich komitetów wyborczych, to należałoby odrzucić sprawozdania wszystkich komitetów. Tak restrykcyjne podejście do jednego z komitetów jest niesprawiedliwe, a przede wszystkim niezgodne z prawem. Tak, jak zapowiedział prezes Jarosław Kaczyński, odwołamy się od tej decyzji PKW, bo jest droga odwoławcza. Obywatele widzą tę niesprawiedliwość i na apel o wpłaty na wsparcie PiS tych wkład dokonują. Zebrano już ponad 3 mln zł, pieniądze wpłacają nie tylko kadrowi członkowie partii, ale też po prostu „zwykli" obywatele naszego kraju. Należą im się za to serdeczne podziękowania i jednocześnie prosimy o dalsze wsparcie. Mamy do czynienia z zemstą. Dziś mamy sytuację nierównowagi medialnej, bo media w większości są w rękach rządzących. Dla opozycji pozostały Telewizja TRWAM, wzmacniająca się Telewizja Republika oraz tworząca, raczkująca telewizja w Polsce24.pl. Dodajmy do tego przewagę w mediach społecznościowych, bo przecież firma META, właściciel Facebooka i Instagrama, wsparła Campus Polska, więc jasno opowiada się po jednej stronie. Więc jak walczyć w kampanii prezydenckiej mając ograniczone środki? Druga strona ma środki rządowe, media tak zwane w publiczne, wspierającą ją telewizję TVN. Kandydatowi PiS-u, ale także innych partii prawicowych, będzie bardzo trudno walczyć z kandydatem Platformy Obywatelskiej lub innych partii tworzących koalicję 13 grudnia.

W Co, jeśli odwołanie PiS-u od decyzji PKW nie przyniesie skutku?

- Pamiętam czasy, gdy Prawo i Sprawiedliwość nie miało tak dużej subwencji, było partią, która wchodziła wtedy do parlamentu. Będzie trzeba zmienić styl zarządzania partią, ograniczyć pewną działalność i przenieść ciężar odpowiedzialności na struktury powiatowe PiS i na nich oprzeć kampanię prezydencką. PiS jest obecny w zasadzie we wszystkich miastach i powiatach w Polsce. Nie będzie wielkich, doskonale zorganizowanych konwencji, których zazdrościła nam nawet PO, a zamiast tego potrzeba nam będzie większej kreatywności. Partia będzie musiała się też w większej mierze oprzeć na posłach i senatorach. Przede wszystkim jednak PiS będzie musiał się oprzeć na dobrej współpracy z wyborcami, przekazie informacji innych niż te, które będą publikowane w mediach głównego nurtu, będących dzisiaj pod kontrolą rządzących.

W Prezes PiS Jarosław Kaczyński zaapelował o wpłaty na wsparcie partii. Wy, jako członkowie PiS, macie obowiązek regularnych wpłat?

- PiS jako partia ma ustalone wysokości składek w rozróżnieniu m.in. na szeregowych członków, członków funkcyjnych jak na przykład starosta czy parlamentarzystów, którzy wpłacają składki na klub PiS. Prezes Kaczyński na ostatniej konferencji zapowiedział że teraz parlamentarzyści będą wpłacać po 1 tys. zł miesięcznie na wsparcie partii. Myślę, że większość parlamentarzystów tej decyzji się podporządkuje. Oczywiście, wolelibyśmy, żeby partia zgodnie z przepisami prawa była finansowana tak, jak inne partie, jak to było dotychczas. Niemniej, na pewno PiS poradzi sobie w walce politycznej, nawet mając ograniczoną subwencję.

Fot. Archiwum

- Na pewno PiS poradzi sobie w walce politycznej, nawet mając ograniczoną subwencję - mówi Sławomir Skwarek, poseł na Sejm RP wywodzący się z Ziemi Łukowskiej

W Jeszcze do niedawna był Pan pełnomocnikiem PiS w regionie puławskim obejmującym pięć powiatów: lubartowski, łukowski, puławski, rycki i opolski. Co się w tej kwestii zmieniło?

- Nie chcę oceniać pomysłu powołania stu pełnomocników, bo wprowadzał go zarząd PiS. To się zmieniło jeszcze przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, gdy powrócono do systemu pełnomocników obejmujących swoim zasięgiem całe województwa. Powstały zarządy wojewódzkie, na czele naszego wojewódzkiego zarządu stanął poseł Przemysław Czarnek. W skład zarządu województwa wchodzą wszyscy posłowie PiS z danego regionu. Do współpracy, na funkcję zastępcy, przy okręgu nr 6 Przemysław Czarnek dobrał posła Michała Moskala. Zastępcą szefa zarządu na okręg nr 7 został poseł Dariusz Stefaniuk. To ma zostać jednak zmienione najprawdopodobniej jeszcze we wrześniu, gdy przywrócony zostanie podział na okręgi, jak przy wyborach do Sejmu RP, czyli województwo lubelskie zostanie podzielone na dwa okręgi, na czele których staną dwaj pełnomocnicy PiS. Moim zdaniem obie reformy okazały się błędne, skoro wracamy do dawnego systemu podziału.

W Jakby Pan podsumował ten okres, w którym pełnił Pan funkcję pełnomocnika PiS?

- To był dla mnie bardzo dobry czas, bo musiałem popracować na działce, która do tej pory była mi obca - dotychczas nie zarządzałem bowiem strukturami partyjnymi. To dla mnie świetne doświadczenie i ciekawe wspomnienia. Podstawowa zaleta jest taka, że pełnomocnik był bliżej struktur powiatowych. Sam pan dobrze wie, ile czasu spędziłem w powiecie lubartowskim, puławskim, opolskim czy ryckim oraz łukowskim. Poznałem wielu bardzo fajnych działaczy, samorządowców. To były godziny rozmów, bo taki mam system zarządzania, że najpierw są długie rozmowy, a dopiero później podejmowana jest twarda, męska decyzja, a nie odwrotnie. W związku ze zmianą systemu i powołaniem jednego pełnomocnika na całe województwo, mam teraz mniej obowiązków i więcej czasu dla moich wyborców, na rozmowy z mieszkańcami. Bardzo mi żal powiatu puławskiego. Gdybym był dalej pełnomocnikiem, nie dopuściłbym do zmiany władzy puławskim, gdzie jako PiS wygraliśmy wybory do Rady Powiatu, a następnie w wyniku przejścia jednego z radnych do innego obozu ta władza została przez nas utracona.

> Bardzo mi żal powiatu puławskiego. Gdybym był dalej pełnomocnikiem, nie dopuściłbym do zmiany władzy w tym powiecie

W Która z tych decyzji, o których Pan wspomina, była najtrudniejsza do podjęcia?

- Jedną z moich najtrudniejszych decyzji podjętych w tym okresie była ta, dotycząca zmiany pełnomocnika PiS w powiecie lubartowskim (z Ewy Zybały na Andrzeja Kardasza - przyp. red.), co było związane z lobbowaniem za kandydaturą pana Tomasza Marzędy na starostę lubartowskiego. To przyniosło efekty, bo PiS wygrał samodzielnie kolejne wybory do Rady Powiatu Lubartowskiego. Andrzejowi Kardaszowi wiele osób w tej pracy pomagało, ale było też sporo ludzi, którzy przeszkadzali. Również z prawicy. Mam na myśli tutaj komitet wyborczy, który powołała była starosta z PiS Ewa Zybała oraz komitet, na czele którego stał samorządowiec Józef Gruszczyk. Oboje ponieśli klęski w wyborach do rady powiatu. Tymczasem ludzie, na których postawił pan Andrzej Kardasz, ustabilizowali politycznie powiat lubartowski, który swego czasu był jak rozbujały okręt na wzburzonym morzu. Należało to uspokoić. Dzisiaj takim dobrym kapitanem tego powiatu są starosta Jan Sławecki, przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Kardasz i cały Zarząd Powiatu wybrany w takim składzie, który gwarantuje spokój i stabilizację w codziennej pracy powiatu dla dobra mieszkańców.

W Jaka jest Pana ocena siły PiS w powiecie łukowskim, a więc na terenie, z którego się Pan wywodzi?

- W moim powiecie zabrakło PiS-owi jednego mandatu do tego, by tak jak w powiecie lubartowskim rządzić samodzielnie. Kolejną kadencję sprawujemy władzę z lokalnym stowarzyszeniem Przymierze dla Ziemi Łukowskiej. Starostą jest doświadczony samorządowiec, w przeszłości burmistrz Łukowa, Dariusz Szustek. Wicestarostą jest natomiast Janusz Kozioł z Przymierza, jeden z najbardziej doświadczonych samorządowców w powiecie łukowskim, w przeszłości starosta i sekretarz powiatu łukowskiego. To jest dobry tandem. Powiat łukowski wykorzystał w poprzednim okresie swoją szansę, jaką dały rządy PiS, zyskując olbrzymie pieniądze na wiele zadań, na przykład strzelnicę w Radoryżu Smolanym, budowy dróg czy remonty szpitala. To są kilkudziesięciomilionowe inwestycje.

> Powiat łukowski wykorzystał w poprzednim okresie swoją szansę, jaką dały rządy PiS

W Wielkimi krokami zbliżają się przyszłoroczne wybory prezydenckie. Kto będzie kandydatem PiS na prezydenta?

- Jeśli chodzi o oficjalną decyzję, pyta pan nieodpowiednią osobę. Mogę natomiast podzielić się swoimi spostrzeżeniami co do tego, kto byłby według mnie dobrym kandydatem. Jestem zdania, że kandydatką PiS na prezydenta może być również kobieta. Przecież niegdyś w Wielkiej Brytanii świetnym premierem na trudne czasy była właśnie kobieta, czyli Margaret Thatcher. Gdybyśmy znaleźli polską Margaret Thatcher, to dlaczego nie? Potrzeba nam osoby, która będzie w stanie przekonać do siebie mniej konserwatywną część wyborców, środek sceny politycznej. Żeby wygrać wybory na prezydenta Polski trzeba uzyskać co najmniej 50 proc. głosów wyborców plus jeden. Jeśli ma wygrać kandydat PiS, to nie wystarczą same głosy wyborców naszej partii. Gdyby to ode mnie zależało, to szukałbym kandydata w środowisku spoza struktur PiS, być może w środowiskach naukowych, wśród osób, które mają określone poglądy, ale nie są stricte związane z partią. Dwukrotnie PiS ogłaszał już kandydatów na prezydenta 11 listopada, być może w tym roku zdecydujemy się na to wcześniej, żeby wydłużyć kampanię i zyskać więcej czasu na wypromowanie wybranej przez PiS osoby. Jest już giełda nazwisk potencjalnych kandydatów PiS na prezydenta Polski i są to zacne nazwiska. Na przykład posła Zbigniewa Boguckiego czy europosła Tobiasza Bocheńskiego, swoją kandydaturę sam zgłosił też europoseł Dominik Tarczyński.

W Co z ewentualną kandydaturą byłego premiera Mateusza Morawieckiego?

- Ja bym tę kandydaturę bardzo poważnie rozważył, pomimo wielu ataków na osoby związane z premierem Mateuszem Morawieckim, co wskazuje na to, że przez partie z drugiej strony sceny politycznej jest on postrzegany jako duże zagrożenie w kontekście wyborów prezydenckich. Tak trudnej kadencji, jaką miał premier Morawiecki - mam na myśli pandemię COVID 19, pełnoskalową wojnę za naszą wschodnią granicą i rozchwianie gospodarcze - w tych ponad 30 latach od momentu odzyskania demokracji nie miał żaden polski premier. A my ten okres przeszliśmy prawie że suchą stopą.

W Ma Pan swojego faworyta wśród tych kandydatów?

- Moim pierwszym kandydatem jest premier Mateusz Morawiecki. Jeśli jednak będą uzasadnione obawy, że może on nie uzyskać wystarczającego poparcia do wygrania wyborów, to wolałbym, żeby to była osoba spoza kręgu partyjnego. Jednym z nazwisk, które pojawiły się na wspomnianej giełdzie potencjalnych kandydatów PiS, jest Jacek Siewiera - szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. To lekarz, wojskowy, prawnik. Do tego umiejętnie łączy różne środowiska, bo musi łączyć prezydenta Andrzeja Dudę z rządem Donalda Tuska. Bardzo dokładnie przejrzałbym jego CV i według mnie mógłby być kandydatem PiS na prezydenta.

W Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 721c6ca5e3

Miss Polonia z Łęcznej czytała „Kordiana” w Lubartowie

Uczestnicy Narodowego Czytania w Lubartowie. Druga z lewej Miss Polonia 2024 Maja Klajda

Maja Klajda, Miss Polonia 2024, wzięła udział w Narodowym Czytaniu i przeczytała fragment „Kordiana” Juliusza Słowackiego.

Narodowe Czytanie to akcja pod patronatem pary prezydenckiej. W tym roku lekturą czytaną w czasie akcji jest „Kordian” Juliusza Słowackiego.

W Lubartowie czytanie zorganizowano na placu przed ratuszem. Gościem specjalnym była Miss Polonia 2024, Maja Klajda. Pochodzi z Łęcznej, jak powiedziała - w Lubartowie nigdy jeszcze nie była.

Na zakończenie czytania licealiści przedstawili scenkę z „Kordiana”. Narodowe Czytanie w Lubartowie zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Mickiewicza.

Marcin Kusyk

Maja Klajda:
Dostałam zaproszenie na Narodowe Czytanie. Ponieważ promuję Lubelszczyznę, przyjechałam do Lubartowa. Maturę pisałam dwa lata temu, miło było odświeżyć wspomnienia. Z „Kordianem” nie mam szczególnych wspomnień, ale lubię Romantyzm, moją ulubioną lekturą były „Dziady”, część II.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem w jesiennej odsłonie!

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!
Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Kuba, Dariusz Kulig, Las dębowy

Drops, Ewelina Drąg, Brzozowa

Bobi, Beata Piątek, Wrzelowiec

Bueno, Natalka Olech, Łukówiec

Witamy na świecie!

Marysia Hryniewska, Planta, gm. Wohyń
ur. 3 września, g. 15:40, 2980 g, 50 cm
Rodzeństwo: Tosia (5 lat), Hania (3 lata).
Rodzice: Amelia i Artur

Czarek Czarnata, Rozkopaczew
ur. 4 września, g. 8:20, 2900 g, 53 cm
Rodzeństwo: Hania (6 lat)
Rodzice: Paulina i Jakub

Olek Furtak, Nowodwór
ur. 3 września, g. 12:18, 3650 g, 55 cm
Rodzeństwo: Kasia (8 lat), Łucja (3 lata)
Rodzice: Ewelina i Tomek

Franio z Białej Podlaski
ur. 3 września, g. 13:25, 3200 g, 55 cm
Rodzeństwo: Bianka (2,5 lat)
Rodzice: Paulina i Paweł

Leon Szymona, Lubartów
ur. 4 września, g. 21:45, 3370 g, 55 cm
Rodzeństwo: Kuba (4 lata)
Rodzice: Julia i Krystian

Oluś Sternik, Ciemno
ur. 2 września, g. 15:33, 3690 g, 55 cm
Rodzeństwo: Zuzia (5 lat)
Rodzice: Eliza i Konrad

REG

eprasa.pl 721c6ca5e3

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. II)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Nie wiemy, kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

Przedłożone w 1681 roku lubelskiemu trybunałowi dokumenty świadczą, że Agnieszka Machówna urodziła się w 1648 roku w Kolbuszowej koło Rzeszowa jako nieślubne dziecko wiejskiej gospodyni, być może posługującej w zamku Lubomirskich i dobosza milicji z Dubna. Albo matka, albo córka miały na imię Jadwiga, jest to niejasne. Trochę nas zastanawia ten dobosz (wiemy o nim z relacji z późniejszego procesu), bo jednak spod Rzeszowa do Dubna jest kawał drogi i nie bardzo wiadomo, po co kto miałby ją przebywać - złote czasy „kontraktów dubieńskich", czyli największego zjazdu kupiecko - towarzyskiego Rzeczypospolitej, miały się zacząć ponad sto lat później. Ale ze źródłem dyskutować nie sposób.

Córka praczki czy córa Zborowskich?

Sama zainteresowana, tworząc sobie nowe curriculum vitae, opowiadała inną historię. Praczka z Kolbuszowej miała być tylko jej mamką, której powierzyli ją na odchowanie źli krewni z rodu Zborowskich. Kłamstwo było skonstruowane niemal perfekcyjnie. Po pierwsze nazwisko było wystarczająco silne, żeby robić wrażenie i pozwolić przeskoczyć na raz kilka szczebli społecznej drabiny. Ród Zborowskich sto lat wcześniej był jednym z najważniejszych w Rzeczypospolitej, raz po raz wydawał przedsiębiorczych, niebojących się ani szabli, ani pieniędzy żołnierzy i polityków. Najgłośniejszy z nich był Samuel, ścięty za czasów króla Batorego, który jednak przez wielu został zapamiętany całkiem pozytywnie, a nawet i dziś bywa traktowany jako symbol szlacheckich wolności. Po drugie: kiedy Agnieszka Machówna opowiadała swoje historie i historyjki, ta gałąź rodu, na którą się powoływała, była bliska wymarcia i w dużych kłopotach finansowych. Co okaże się nie bez znaczenia. Po trzecie: tłumaczyło to wszystko zaskakujące chwilami połączenie niesamowitej urody, ewidentnie nabytej ogłady i, wyłażącego jednak od czasu do czasu spod pudru i koronek, naturalnego, Łaskawi Państwo wybaczą, prostactwa.

Dokładnie ogłosiła się Aleksandrą, córką nieżyjącego od lat Marcina Zborowskiego i jego żony, wywodzącej się z rodu Kopciów, wdowy po niejakim Domaradzkim.

Bystra obserwatorka dworu

Zwyczajem kokietek Agnieszka w wykreowanym życiorysie ujęła sobie trzy lata. Jak się okaże, ku własnemu nieszczęściu. A przecież mężczyźni wariowaliby dla niej, niezależnie od tego, ile lat miała naprawdę.

Dziewczynka wraz z matką - a po jej prawdopodobnej śmierci z jakimiś ciotkami - posługiwała na dworze Heleny Tekli Lubomirskiej. Być może asystowała przy zabawach dzieci pani pałacu i innych dworzan. Bystra dziewuszka nauczyła się pisać i czytać (zupełnie nadzwyczajna sytuacja: szacuje się, że umiejętność tę posiadało zaledwie kilka procent ówczesnej populacji!) oraz zaobserwowała podstawowe mechanizmy i zasady zachowania dworskiego.

Patrzy się na to aż z niedowierzaniem. Czasy były koszmarne: rewolta Chmielnickiego, wojny z Moskalami, najazdy tatarskie, szwedzkie, węgierskie, kolejne epidemie, podkarpacka bieda, niskie urodzenie - a pannica w tych warunkach zaczyna pływać i radzi sobie znakomicie!

Żona dworskiego kozaka

Można by oczekiwać, że nieuchronnie dopasuje się do niezbyt wysokiej średniej. Nastolatkę wydano za dworskiego kozaka (z tych, co zrezygnowali ze sławy mołojeckiej na Zaporożu, a zaciągnęli się na magnacką służbę), Bartosza Zatorskiego. To miało się skończyć zupełnie inaczej: żołnierzyk i lalka szybko dochowaliby się kilkorga drobiazgu (gdyby tylko Agnieszki nie zabił poród albo gorączka połogowa...), w wieku lat 25 po dawnej urodzie nie byłoby śladu, najwyżej jakiś historyk z pasją do statystki i starych ksiąg parafialnych może zatrzymałby na sekundę wzrok na nazwisku. Ale pani Zatorska okazała się mieć dość wyobraźni, odwagi i determinacji, żeby przełamać wszystkie ograniczenia. Któregoś dnia po prostu zniknęła z domu i odnalazła się w Krakowie.

Agnieszka Machówna nie była ani pierwszą, ani ostatnią pięknością, która mimo niskiego urodzenia dzięki urodzie, temperamentowi i brakowi jakichkolwiek zahamowań przebojem wdarła się do społecznej elity. Najgłośniejszym przypadkiem w historii Polski była chyba osoba Barbary Giżanki, która dzięki bezapelacyjnemu sex appealowi i intrydze Mikołaja i Jerzego Mniszchów - skądinąd też związanych z Łukowem! - trafiła do łożnicy samego Zygmunta Augusta (choć, prawdę rzekłszy, nie była to specjalnie trudna do pokonania droga i szło się nią przeważnie wydeptaną ścieżką...). O dużej swobodzie obyczajowej baroku doskonale świadczą choćby frywolne wierszyki Andrzeja Morsztyna, który nader detalicznie opisuje obyczaje i przygody sobie współczesnych, nie szczędząc pikantnych szczegółów. W czasie działalności Agnieszki Machówny we Francji imć Brantome pisze zaś, budzące i dziś rumieniec „Żywoty pań swawolnych", których nasza Agnieszka mogłaby być co najwyżej jedną z epizodycznych bohaterek

Wesoła gwiazdka Krakowa

Akta sądowe z 1681 r. w zawiłej łacinie, za pomocą dwuznacznych figur językowych, jednak dość precyzyjnie opisują jej ówczesną konduitę i pomysł na karierę. Szczegółów nie znamy - tę lukę autorzy późniejszych artykułów i szkiców biograficznych próbują uzupełniać własną kolorową wyobraźnią. Nie wiemy, kto ją ośmielił, kto jej wskazał drogę, kto był jej promotorem. Ale to wtedy rodzi się gwiazda wykwintnych komnat i uwodzicielka. To wtedy właśnie zaczyna opowiadać o swoim szlacheckim w istocie pochodzeniu od Zborowskich.

Po jakimś czasie wraca do Kolbuszowej. Zapewne musi odbyć trudną rozmowę z mężem. Nie wiemy, w co uwierzyć musiał, albo chciał nieszczęsny kozaczysko, ale na koniec pewnie wybaczył i przez chwil parę znowu stanowili zgodne stadło. Może i koledzy się podśmiewali, ale przecież Agnieszka nie takich owinie sobie wokół ślicznego paluszka. Długo jednak w Kolbuszowej nie wytrzymała. Z nową energią, nowymi pomysłami i ambicjami ruszyła tym razem do stolicy.

Wyprawa do Warszawy

W 1668 roku pani Zatorska urzęduje w Warszawie. Przed jej wdziękami pada austriacki oficer, niejaki Kollati (Collati), który przebywał na dworze Eleonory Habsburżanki, żony króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Znajomość nabiera temperatury, jednak oficerek słyszy, że najpierw ślub! Głupi, głuchy i ślepy, jak potrafi być tylko zakochany nieprzytomnie facet, serio przymierza się do ożenku. Jako jedyny w sporym mieście nie wie (albo nie dopuszcza do siebie myśli), że niedługo z powodu poroża nie będzie w stanie wojskowej czapki nałożyć.

Ladacznica i cesarz

Prawda dociera do niego niewykluczone, że dopiero po ślubie (choć co do tego, czy zawarto małżeństwo - pamiętamy o tym nieszczęsnym Zatorskim... - nie ma pewności), już w Wiedniu. Tam próbuje odsunąć od siebie Agnieszkę, jednak nie okazuje się to wcale proste. Dziewuszysko, które kilka lat temu pomagało matce pucować dworskie nocniki w Kolbuszowej, dopycha się przed samo oblicze cesarza i opowiada mu swoją żałosną historię: jak to wszeteczny Kollati ją, nieszczęsną pobożną dziewicę, córkę polskiego marszałka, porwał z klasztoru (!!!), uwiódł i jeszcze na konto małżeństwa obrał z rodzinnych klejnotów na sumę stu tysięcy dukatów.

Tak. Właśnie tak. Leopold I Habsburg, całkiem dorzeczny skądinąd król Węgier, Czech, arcyksiążę Austrii, król Niemiec i cesarz rzymski wysłuchał tego wszystkiego i nakazał wypłatę pokrzywdzonej dziewicy żądanych sum. A biednego durnia Kollatiego pewnie jeszcze ukarał.

Wiedeń, Italia, następny mąż...

Agnieszka zaś chodziła po Wiedniu w glorii skrzywdzonej anielicy. Pięknej, niewinnej i po wypłacie odszkodowania od Kollatiego (mimo że część pieniędzy przepuściła w czasie tournee po Italii!) stosunkowo majętnej. Brak manier być może nawet dodawał uroku.

Kolejną ofiarą okazał się młodziutki i niedoświadczony Polak, szesnastoletni Stanisław Rupniewski. Odbywał on, jak wiele magnaciątek w jego wieku, podróż po Zachodzie Europy celem uzupełnienia edukacji oraz - nie ma co udawać, choć tego ojcowie w listach do synów nie pisali... - „wyszumienia się" z dala od rodzinnego dworu. Młodzian na punkcie doświadczonej kokietki zwariował dokumentnie. Z jej punktu widzenia zaś taki związek był doskonały. Nawet jeśli wcześniej były jakiejś wątpliwości co do jej pochodzenia, to teraz ślub z uznanym, zamożnym szlachcicem umacniał jej wersję. Po wtóre zaś Rupniewski był zamożny. No i trzecie, niebagatelne: mimo młodego wieku był poważnie chory, w zasadzie umierający... Partia doskonała!

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 721c6ca5e3

Z „żydowskich „ opowieści profesora Michała Strzemskiego (1910 - 1992)

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach

Profesor Strzemski przyjął dość specyficzną metodę opowiadania o świecie swoich przedwojennych żydowskich sąsiadów z Puław. Nie podawał liczb, nazwisk, nazw organizacji. Dotarł znacznie głębiej: zanotował ich refleksje, poglądy i sposób widzenia świata, zapisany w usłyszanych przy różnych okazjach opowiastkach i anegdotach.

Pisane pod hasłem „Ocalić od zapomnienia" książki o Puławach i ich żydowskich mieszkańcach (w 1939 roku być może nawet 70 proc. populacji!) nie są na pierwszy rzut oka ani pamiętnikami - choć byłaby to pasjonująca lektura! - ani opracowaniem historycznym, ani też zapisem obserwacji etnograficznych. W tomach „W okolicach synagogi" oraz „W blasku menory" znajdziemy dziesiątki luźno powiązanych ze sobą opowiastek z mniejszym lub większym morałem, mniej czy bardziej zabawną puentą, dotyczących nie tyle zdarzeń, co rozmów, wypowiedzi i myśli. Spotykamy postaci bardzo rozmaite: uczonych lekarzy, adwokatów, nosiwodów i karczmarzy, Żydów religijnych i wychrzty, chasydów i laików, bogaczy i biedaków, starców i uczniów, konserwatystów i członków partii socjalistycznych. Bliższe wczytanie się w ich intelektualne przygody i wycieczki sprawia, że przy pewnym wysiłku własnym zaczynamy wyobrażać i rozumieć czas i miejsce, w jakim żyli w sposób znacznie bardziej precyzyjny i dokładny, niż można by to zrobić za pomocą tradycyjnych metod badania i opisywania historii.

Ogromnym atutem tych opowiastek jest oczywiście osoba samego kronikarza. Strzemski był nie tylko świetnym obserwatorem i słuchaczem, ale również - mimo że był gleboznawcą, a nie „profesjonalnym" filozofem - dobrze przygotowanym komentatorem, który łatwo i precyzyjnie umieszczał poszczególne wątki i wypowiedzi w szerszych kontekstach.

Zbigniew Smółko

Profesor Michał Strzemski (1910-1992) był wybitnym uczonym, jednym z największych w Polsce ekspertów gleboznawstwa, przez większość swojej akademickiej kariery związanym z puławskim Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego i jego następcami. Oprócz wielkiego dorobku zawodowego i dydaktycznego zasłynął również jako znawca, kronikarz i promotor historii Puław i okolic, autor znacznej liczby artykułów i książek, w których opisywał dzieje miejscowości i jej mieszkańców, w dużej części bazując na wspomnieniach rodzinnych, kolegów z pracy i autopsji. Był pierwszym prezesem Towarzystwa Przyjaciół Puław. Pisaliśmy o tym m.in. w numerze 49 z roku 2023 („Puławski człowiek renesansu" - zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum).

Szewczyk

(z tomu „W okolicach synagogi")

(...)

- Co słychać panie Sztajnberg? Jak się sprawuje Natek? Widziałem się z jego ojcem. Narzeka, że listów nie dostaje. Za kilka dni będę znów we Włodawie, więc co mam mu powiedzieć. Chyba pan jest zadowolony z Natka?

- Uj! Proszę ja szanownego pana. Ja to jestem z Natka tak samo niezadowolony, jak zadowolony.

- Jak mam to rozumieć?

- A to jest, proszę szanownego pana tak, że on robi bardzo dobrze, ale za dobrze te buty.

- Jak to za dobrze? Co znaczy za dobrze? Czy można robić za dobrze? To chyba dobrze, że on robi dobrze, a jeszcze lepiej jest, gdy on robi za dobrze.

- To wcale nie jest dobrze, jak on robi za dobrze. On to nawet potrafi sam robić buty. I on teraz zrobił buty dla jaśnie wielmożnego pana księcia Mirskiego. Uj! Jak się książę zachwyca. Powiada, że on nigdy jeszcze nie miał tak dobre buty.

- No to dobrze, że on zrobił takie dobre buty. Już nic z tego nie rozumiem.

- Uj! Zaraz szanowny pan zrozumie. To dobrze, że on zrobił dobre buty dla księcia, ale jego kolega zrobił także buty. Dla pana sędziego S., co ma bolące nogi. I pan sędzia S. jest tak samo mocno zadowolony ze swoich butów. I ten kolega Natka, to zrobił te buty dla sędziego trzy razy prędzej. To ja jemu mówię, temu Natkowi: dla kogo ty robisz buty - dla człowieka... dla księcia, ale dla człowieka... A ty robisz te buty jak dla samego Pana Boga. Jak by te buty były troszkę gorsze, to nawet sam książę, chociaż on jest książę, wcale by nie zauważył, że one są trochę gorsze. On by tak samo był zadowolony. A ty nie potrzebowałbyś tyle czasu. Jak ty będziesz zawsze potrzebować tyle czasu, to ty wcale na rodzinę nie zarobisz. Teraz to chyba szanowny pan rozumie?

- Sytuacja - można powiedzieć - trochę dziwna. Pan, panie Sztajnberg, i jest, i nie jest zadowolony z Natka, a ja pana i rozumiem, i nie rozumiem...

REGION NA DAWNEJ MAPIE

Lubartów 109 lat temu

Zdjęcie wykonane w 1915 roku na lubartowskim rynku, znalezione w austriackim Archiwum Państwowym. Armie Austro-Węgier i Niemiec posiadały specjalne komórki odpowiedzialne za dokumentację fotograficzną, katalogowanie napotkanych zabytków itd., w związku z czym często wykonane przez nich zdjęcia są pierwszymi znanymi dla poszczególnych obiektów i przestrzeni. Zdarzało się też, że wojskowa pocztowa powielała niektóre obrazki i żołnierze wysyłali je do domu jako widokówki. Z prawej bazylika św. Anny i dzwonnica. W widocznym na pierwszym planie słupku domyślamy się oznaczenia miejsca apelowego dla pododdziałów.

REG

Cały świat przejechać i zapamiętać Milanów

Książka pani Agaty Koch ma kilka planów. Tradycji ziemiańskiego matecznika, cudnego dzieciństwa w niepowtarzalnej szkole, tęsknoty dziewczyny, którą los rzucił do innego świata. Opowiedziane z rozsądkiem, wyobraźnią, wrażliwością. Stanowczo warto.

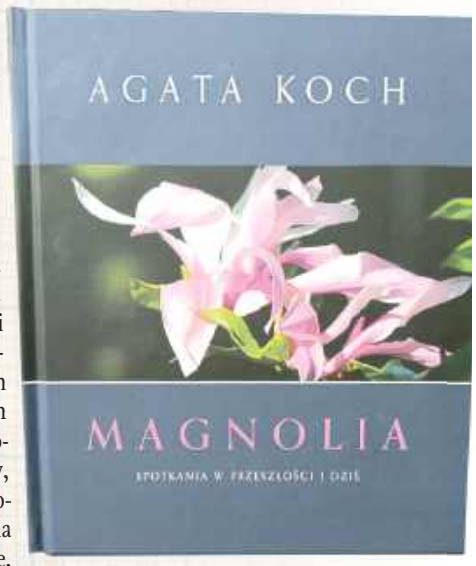

Pani Agata Koch urodziła się w Milanowie na Podlasiu (pow. parczewski) w rodzinie nauczycielki założonego po II wojnie światowej w dawnym pałacu Czetwertyńskich liceum. Było ono przez długie lata wspaniałą alternatywą dla okolicznej młodzieży, która w poszukiwaniu dobrej edukacji nie musiała opuszczać rodzinnych stron i zrywać, często wielopokoleniowych, więzi. Umieszczenie w nim szkoły było, znając losy innych rezydencji, najlepszym losem, jaki mógł to miejsce spotkać. Pani Agata po wyjeździe z Podlasia przeszła wiele ścieżek, mieszka w Niemczech, jest germanistką, promotorką i moderatorką polskiego i nie tylko życia kulturalnego w Berlinie, zjeździła kawał świata, napisała o nim i o sobie sporo wierszy. W książce „Magnolia - Spotkania w przeszłości i dziś" w różnorakich formach - własnych wspomnień, notatek z lektury, fotografii i poezji opowiadana o Milanowie, jego zakamarkach i mieszkańcach. O tym zapamiętanym z cudownego dzieciństwa i tym, który napotkała już w postaci śladów w ludzkiej pamięci i historycznych zapiskach: barwnym ziemiańskim uniwersum Czetwertyńskich, Żółtowskich, Grocholskich, którzy z tego kątka Podlasia uczynili matecznik wydający w każdym pokoleniu jednostki wybitne. A opowiadać pani Agata umie, a i przyrodzona umiejętność obserwowania świata sprawia, że jest w jej opowieści odpowiednia perspektywa.

Równorzędnym atutem „Magnolii..." są zdjęcia powojennego Milanowa i jego mieszkańców (zwłaszcza związanych ze szkołą) oraz załącznik w postaci zbioru wierszy.

Kontakt z Autorką: agata.koch@gmx.de

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 721c6ca5e3

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Wokalistki Chwilki triumfowały w Bułgarii

Grupa wokalna Chwilka z Białej Podlaskiej odniosła kolejny sukces zagraniczny, zdobywając Grand Prix na odbywającym się w Słonecznym Brzegu (Bułgaria) festiwalu Summer Camp. Dziewczęta przebywały w Bułgarii od 15 do 30 sierpnia. Powróciły wypoczęte i szczęśliwe.

Fot. Chwilka

Na tegorocznym festiwalu w Słonecznym Brzegu wokalistki Chwilki wystąpiły w kategorii zespoły wokalne od 14 do 18 lat. W innej kategorii – soliści w wieku 11-13 lat – wystąpiła 11-letnia Lidia Sacharuk, zdobywając w imponującym stylu pierwszą nagrodę

Ireneusz Parafiniuk, szef artystyczny i trener Chwilki, ma szczególne powody do satysfakcji. Jego podopieczni zaśpiewali w 150 programach telewizyjnych i wielokrotnie zdobywali nagrody na festiwalach zagranicznych, m.in. we Włoszech i na Litwie. Na tegorocznym festiwalu w Słonecznym Brzegu wokalistki Chwilki wystąpiły w kategorii „zespoły wokalne" od 14 do 18 lat.

Zaśpiewały w pięcioosobowym składzie: Julia Kalicka, Alicja Matczuk, Maja Romanowska, Helena Sacharuk i Oliwia Urbańska, wykonując jazzującą piosenkę „Wannabe" zespołu Jukeboks (współczesna wersja przeboju Spice Girls) i „Don`t You Worry Bout a Thing" z filmu animowanego „Sing". Na podkreślenie zasługuje fakt, że dziewczęta stanowiły najmłodszą grupę tej kategorii wiekowej.

W innej kategorii – soliści w wieku 11-13 lat – wystąpiła 11-letnia Lidia Sacharuk, zdobywając w imponującym stylu pierwszą nagrodę. W konkursie zaśpiewała ona piosenki: „Tell him" z repertuaru Bette Midler oraz „Ne partez pas sans moi" Celine Dion (przebój z 1989 r.).

> Dziewczęta z obecnego składu śpiewają pod szyldem Chwilki ósmy rok. Stanowią obecnie czołową grupę dziecięcą w Europie

Lidka też była najmłodszą uczestniczką konkursowych zmagań w swojej kategorii wiekowej. Serdeczne podziękowania należą się Paulinie Grochowskiej za pomoc w przygotowaniu wokalistek do festiwalu i opiekę w Słonecznym Brzegu. Paulina jest trenerką wokalną i asystentką Ireneusza Parafiniuka, znaną m.in. z programu telewizyjnego Polsatu „Taniec z gwiazdami".

– Moje wokalistki wielokrotnie koncertowały na międzynarodowych festiwalach i za każdym razem świetnie dawały sobie radę – mówi Ireneusz Parafiniuk. – Szczególnie udane były dla nich koncerty w Słonecznym Brzegu, gdzie dwukrotnie udało im się zdobyć główną nagrodę Grand Prix. Dziewczęta z obecnego składu śpiewają pod szyldem Chwilki ósmy rok i prezentują naprawdę wysoką klasę. Zdaniem trenerów wokalnych (nie tylko polskich), stanowią obecnie czołową grupę dziecięcą w Europie. W repertuarze mają wiele przebojowych piosenek, od jazzu, poprzez pop, do hip-hopu. Cieszę się z ich sukcesów i mam nadzieję, że to nie ostatnie. Tym bardziej że po tegorocznych występach w Bułgarii otrzymały nominacje na europejski festiwal we włoskim Rimini oraz na festiwal w Kosowie.

Istvan Grabowski

Podlasianin

Próbowali wyłudzić pieniądze od 23-latki. Nie dała się oszukać

Biała Podlaska: Przestępcy próbowali oszukać 23-latkę, stosując metodę tzw. spoofingu. Fałszując elektronicznie swoje numery, wmówili kobiecie, że dzwonią z banku i prokuratury.

Do próby oszustwa doszło w Białej Podlaskiej przed weekendem (31 sierpnia-1 września).

- Z relacji 23-latki wynikało, że na jej telefon komórkowy zadzwonił nieznany mężczyzna podający się za pracownika banku. Nieznajomy poinformował, że w tym momencie na dane zgłaszającej brany jest kredyt. Zapytał kobietę, czy ostatnio była w banku i czy nie zauważyła dziwnych, nietypowych sytuacji. Pytał również, który oddział banku odwiedziła. Dodał, że za chwilę zadzwoni do niej prokurator i potwierdzi fakt, że prowadzona jest akcja przeciwko nieuczciwym pracownikom banku zamieszanym w oszustwa. Po zakończonej rozmowie 23-latka sprawdziła numer telefonu, z którego dzwonił nieznajomy, potwierdzając, że jest on przypisany do placówki bankowej na terenie Warszawy. To uśpiło jej czujność - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Po chwili skontaktował się z nią mężczyzna podający się za prokuratora i potwierdził słowa wcześniejszego rozmówcy. Poprosił, by kobieta wzięła kredyt na 65 tys. zł, pomagając tym samym w rozbiciu szajki oszustów. Skierował ją do banku, który wcześniej podała jako ostatnio odwiedzany.

- Gdy kobieta szła do placówki, otrzymywała telefony od obydwu rozmówców z instrukcjami, w jaki sposób ma się zachowywać i na co zwracać uwagę w zachowaniu pracowników banku rzekomo podejrzanych o oszustwo. Po wypłacie gotówki kobieta miała wpłacić je we wskazanym wpłatomacie na terenie miasta - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Gdy 23-latka czekała na wypłatę pieniędzy, zaczęła mieć wątpliwości co do całej sytuacji. Po wyjściu z banku nie udała się do wskazanego wpłatomatu. Zadzwoniła do dyżurnego bialskiej jednostki. Dowiedziała się, że nie bierze udziału w żadnej akcji i jest to próba oszustwa.

Joanna Niećko

Drogówka prowadziła wzmożone kontrole. „Stop Agresji - Stop Drift"

Biała Podlaska: 34 wykroczenia i 18 zatrzymanych dowodów rejestracyjnych - to efekty kolejnych działań policjantów bialskiej drogówki pn."Stop Agresji - Stop Drift".

Fot. KMP Biała Podlaska

Samochody, które nie nadawały się do dalszej jazdy, musiały opuścić ulice na lawecie

W sobotę (31 sierpnia) w Białej Podlaskiej policja prowadziła wzmożone działania kontrolne pod nazwą „Stop Agresji - Stop Drift". Funkcjonariusze zwracali uwagę na kierowców przejawiających szczególnie agresywny i brawurowy styl jazdy. Elementem prowadzonych działań było eliminowanie z ruchu drogowego pojazdów naruszających normy emisji hałasu.

- Podczas działań prowadziliśmy kontrole prędkości, sprawdzana była trzeźwość kierujących oraz stan techniczny pojazdów w tym głośność wydechów. Akcja była odpowiedzią na zgłoszenia mieszkańców dotyczące m.in. zakłócania ciszy nocnej przez kierowców, którzy jazdę samochodami i motocyklami z przeróbkami układu wydechowego lub innymi niezgodnymi z prawem modyfikacjami traktują jako dobrą zabawę - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci skontrolowali stan trzeźwości niemal 300 kierujących i odnotowali 34 wykroczenia.

- Większość naruszeń dotyczyła nadmiernej prędkości. Niestety w dalszym ciągu na ulicach miasta pojawiają się kierowcy z niedozwolonymi przeróbkami układu wydechowego pojazdów lub innymi niezgodnymi z prawem modyfikacjami. Zatrzymaliśmy 18 dowodów rejestracyjnych, z czego w 12 przypadkach pojazdy naruszyły normy emisji hałasu. Samochody, które nie nadawały się do dalszej jazdy, musiały opuścić ulice na lawecie - dodaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Na kierowców łamiących obowiązujące przepisy nałożone zostały mandaty karne.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 721c6ca5e3

Koniec marzeń o mistrzostwie? Orlen Oil Motor Lublin w tarapatach

Wydawało się, że Orlen Oil Motor w starciu z Apatorem Toruń nie będzie miał większych problemów i pewnie wjedzie do finału. „Anioły” miały na to inne plany.

Fot.Orlen Oil Motor

Orlen Oil Motor utrudnił sobie awans do finału. Przegrał wysoko w Toruniu

Mecze w Toruniu, nawet w złotym dla Motoru okresie, nie należały do najłatwiejszych dla „Koziołków”. Tym razem miało być inaczej i to Motor był faworytem tego starcia, zwłaszcza że wobec kontuzji Andersa Rowe i Wiktora Lamparta wydawało się, że liderzy gospodarzy pojadą niemalże w pojedynkę przy swoich nader przeciętnych juniorach. Prawdziwym czynnikiem odmieniającym wszystko okazał się Paweł Przedpełski.

Duet Patryk Dudek i Robert Lambert był w stanie zostawić w pokonanym polu Bartosza Zmarzlika. W gonitwie dziewiątej ta sama para, która zwyciężyła czterokrotnego mistrza świata, nie dała najmniejszych szans Kuberze i Holderowi, tym samym Apator był po raz pierwszy tego dnia na prowadzeniu. Dla samego Australijczyka było to gorzkie spotkanie, na dobrze znanym sobie torze przywiózł jedynie pięć punktów i nie stanowił w żaden sposób o sile zespołu.

Lublinianie byli jeszcze w stanie nawiązać walkę. Przed wyścigiem oznaczonym numerem trzynaście mieli nawet remis, w czym duża zasługa lubelskich młodzieżowców, którzy łącznie przywieźli dla swojej ekipy dziewięć oczek, tylko punkt mniej niż zagraniczni seniorzy. To był ostatni moment do radości dla fanów Motoru. Ostatnie trzy biegi to już kompletna katastrofa w wykonaniu podopiecznych Macieja Kuciapy.

„Anioły” do końca meczu trzykrotnie wygrały podwójnie i z dwunastoma punktami zaliczki pojadą na rewanż do Lublina. Warto zaznaczyć, że dokonali tego, jadąc niemalże we czterech. Poza trójką Emil Sajfutdinow, Robert Lambert, Patryk Dudek i Paweł Przedpełski jedyny punkt, w dodatku regulaminowy po porażce 1:5, przywiózł Antoni Kawczyński. Szanse „żółto-biało-niebieskich” na awans do finału mocno się zmniejszyły, choć trzeba przyznać, że takowa wygrana również nie będzie wielką sensacją. Mimo to seniorski kwartet rywali wyglądał w dzisiejszym meczu fantastycznie.

Apator Toruń - Orlen Oil Motor

51:39

Motor:
1. Dominik Kubera - 9 (2,3,1,3,0)
2. Jack Holder - 5 (2,1,0,2)
3. Fredrik Lindgren - 5 (0,2,2,0,1)
4. Mateusz Cierniak - 4+3 (1*,1*,1*,1,-)
5. Bartosz Zmarzlik - 7+1 (1*,1,3,1,1)
6. Wiktor Przyjemski - 6 (3,2,1,0)
7. Bartosz Bańbor - 3+2 (2*,0,1*)
8. Bartosz Jaworski - NS

Filip Ogórek

2:0 dla Motoru

Z uwagi na przerwę reprezentacyjną w PKO BP Ekstraklasie, piłkarze lubelskiego Motoru zagrali mecz towarzyski z pierwszoligową Pogonią Siedlce. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem żółto-biało-niebieskich 2:0 po bramkach Mbaye Jacquesa Ndiaye oraz Kaana Caliskanera. Na ostatni kwadrans konfrontacji na boisko wszedł Miłosz Lewandowski. Ten 20-letni obrońca rok temu podpisał czteroletni kontrakt z pierwszoligową Miedzią Legnica, ale niewykluczone, że niebawem zwiąże się z Motorem. W przeszłości rosły, mierzący 191 cm defensor, grał w grupach młodzieżowych Wisły Płock oraz Escoli Varsovia.

Karol Kurzępa

Lubelscy rugbiści pokonali swoich imienników z Łodzi

W trzeciej kolejce nowego sezonu rugbiści Edach Budowlanych Lublin pokonali przed własną publicznością KS Budowlanych WizjaMed Łódź. W meczu nie brakowało emocji i zwrotów akcji.

W 11. minucie goście otworzyli wynik za sprawą przyłożenia Makarego Madeja. Zawodnik drugiej linii zespołu z Łodzi zameldował się z piłką w polu punktowym po świetnym, indywidualnym rajdzie przez połowę boiska. Chwilę później po skutecznym kopie między słupy podwyższył Lucas Niedzwiecki. Edach Budowlani ruszyli do odrabiania strat. Sygnał do ataku dał Kuziwakwashe Kazembe, który wykorzystał rzut karny w 20. minucie gry. Prowadzenie zapewnił miejscowym natomiast Michał Pasieczny. To właśnie ten zawodnik zanotował przyłożenie po ładnej akcji całej drużyny. Zaraz potem Kazembe zdobył dwa kolejne oczka. Pod koniec pierwszej połowy po ataku prawym skrzydłem przyłożył zaś Thomas Pena, a następnie podwyższył Niedzwiecki. Gdy wydawało się, że przyjezdni zejdą na przerwę z korzystnym rezultatem, w samej końcówce niebiesko-biało-czerwoni odrobili straty z nawiązką i to oni przystępowali do drugiej odsłony, wygrywając 17:14.

Po zmianie stron znów nie brakowało emocji. Lepiej zaczęli łodzianie, którzy dość szybko wyrównali po kopie Niedzwieckiego. Ten sam zawodnik w fantastycznym stylu przedarł się przez ponad połowę boiska i zapewnił swojej drużynie powrót na prowadzenie. To były ostatnie punkty dla ekipy w różowych strojach. Ostatni kwadrans należał bowiem do Edach Budowlanych. Trzy celne kopy na bramkę Kazembe oraz drugie przyłożenie świetne dysponowanego Pasiecznego zapewniły gospodarzom zwycięstwo.

Najlepszym zawodnikiem meczu w drużynie z Łodzi został wybrany Lucas Niedzwiecki. Za MVP w szeregach Edach Budowlanych uznano natomiast Michała Pasiecznego.

– To moje pierwsze tego typu wyróżnienie. Od początku czułem się dobrze w tym spotkaniu i starałem się wykonać swoją robotę. Ta nagroda to zasługa całej drużyny. Dobrze zrealizowaliśmy założenia taktyczne, choć wkradło się parę błędów i dlatego zabrakło nam zwycięstwa z bonusem – podsumował gracz, który w niebiesko-biało-czerwonych barwach debiutował dwa lata temu, a w tym sezonie staje się coraz ważniejszym ogniwem składu.

W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na wyjeździe z ekstraligowym beniaminkiem, Budmex Rugby Białystok. Starcie na Podlasiu zaplanowano w niedzielę, 15 września o godzinie 14.

Edach Budowlani Lublin - Budowlani Wizjamed Łódź

33:22 (17:14)

Punkty: Kuziwakwashe Kazembe 18 (3pd, 4K) Michał Pasieczny 10 (2P), Michał Węzka 5 (1P) – Lucas Niedzwiecki 12 (1P, 2pd, 1K), Makary Madej 5 (1P), Thomas Pena 5 (1P)

Karol Kurzępa

Koszykarze czekają na sparingową wygraną

Polski Cukier Start Lublin ma za sobą dwa kolejne mecze towarzyskie w ramach przygotowań do nowego sezonu. W obu spotkaniach górą byli rywale.

W czwartkowy wieczór czerwono-czarni ulegli na wyjeździe z Arriva Polskim Cukrem Toruń. Konfrontacja była bardzo ofensywna i wyrównana, a wynik pozostawał sprawą otwartą do ostatnich sekund. Prowadzenie przechodziło od jednego do drugiego zespołu i ostatecznie o dwa oczka lepsi byli gospodarze.

Arriva Polski Cukier Toruń - Polski Cukier Start Lublin

103:101

(20:22, 26:25, 22:21, 35:33)

Lublin: Put 21, Drame 18, Lecomte 16, De Lattibeaudiere 16, Williams Jr 14, Krasuski 10, Pelczar 6, Szymański

Fot. Polski Cukier Start Lublin

Manu Lecomte (z piłką) i Roman Szymański (nr 19)

Nazajutrz podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego zmierzyli się we Włocławku z tamtejszym Anwilem. Tym razem spotkanie było zacięte tylko w pierwszej połowie, po której „Rottweilery” prowadziły 42:39. Po zmianie stron przewaga miejscowych znacząco wzrastała z każdą kolejną minutą meczu. Finalnie „Startowcy” przegrali różnicą aż 29 punktów. Warto jednak podkreślić, że w ich szeregach nie mogli zagrać kontuzjowani Jakub Karolak i Courtney Ramey, którzy mają w nadchodzących rozgrywkach być ważnymi ogniwami drużyny. Obaj mają wrócić do treningów w ciągu najbliższych dni.

Anwil Włocławek - Polski Cukier Start Lublin

100:71

(15:21, 27:18, 31:19, 27:13)

Lublin: De Lattibeaudiere 22, Lecomte 19, Drame 14, Williams Jr 10, Krasuski 3, Szymański 2, Pelczar 1, Put

Następna gra kontrolna czeka lublinian w sobotę, 14 września. Czerwono-czarni zmierzą się wówczas we Wrocławiu z tamtejszym Śląskiem, brązowym medalistą poprzedniego sezonu. Dzień później, w tym samym mieście ich rywalem będzie aktualny wicemistrz Polski, King Szczecin.

Karol Kurzępa

Siatkarze po próbie generalnej

Za nami najważniejsze wydarzenie weekendu dla wszystkich fanów siatkówki w regionie, czyli trzecia edycja Bogdanka Volley Cup imienia Tomasza Wójtowicza. Lubelscy kibice chcieli po raz pierwszy w hali Globus zobaczyć w akcji Wilfredo Leona, ale największa gwiazda gospodarzy nie zagrała choćby minuty.

Leon należy do ścisłego grona najlepszych siatkarzy na świecie. Do tej pory 31-latek triumfował w mistrzostwach Europy i Lidze Narodów, a w siatkówce klubowej cztery razy wygrywał Ligę Mistrzów, trzykrotnie Klubowe Mistrzostwo Świata, a w ostatnim sezonie również mistrzostwo Włoch. Natomiast podczas niedawnych igrzysk olimpijskich dotarł z reprezentacją Polski do finału, w którym musiał uznać wyższość Francji.Do tej pory doświadczony przyjmujący nie miał zbyt wiele czasu na to, by zgrać się z nowymi kolegami z zespołu. Z uwagi na występ w Paryżu oraz późniejszy urlop, Leon dołączył do grupy dopiero 26 sierpnia, pięć tygodni po starcie przygotowań do sezonu. Turniej imienia Tomasza Wójtowicza był dla podopiecznych trenera Massimo Bottiego próbą generalną przed startem nowych rozgrywek. Już w najbliższy piątek o godzinie 20:30 lublinianie zagrają bowiem na wyjeździe ze srebrnym medalistą poprzednich rozgrywek, Aluron CMC Wartą Zawiercie. Na pięć dni przed inauguracją kampanii 2024/25 w PlusLidze Wilfredo był oszczędzany przez sztab szkoleniowy i nie zagrał nawet na chwilę. Póki co, klub nie potwierdził, czy reprezentant Polski będzie mógł wziąć udział w nadchodzącym spotkaniu ligowym.

Jak Bogdanka LUK wypadła w ostatnich przedsezonowych sparingach? W sobotnim starciu gospodarze musieli uznać wyższość mistrza Włoch, Sir Susa Vim Perugii. Lubelski zespół przegrał 1:3 (23:25, 22:25, 25:23, 17:25). Natomiast w niedzielę żółto-czarni pokonali Asseco Resovię Rzeszów 3:0 (25:14, 25:21, 29:27), dzięki czemu zakończyli turniej na trzecim miejscu. Wygrali Włosi.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 721c6ca5e3

8 września - Dzień „Łupka”

Agrotex Milanów wygrał czwarty mecz w sezonie. Tym razem ekipa Daniela Syty pokonała 4:2 beniaminka z Sielczyka. Bohaterem gości został Emil Mazurek. „Łupek” rodem z Żabikowa skompletował hat-tricka. 31-latek ma już na koncie sześć goli.

Emil Mazurek strzela jak na zawołanie. „Łupek” ma już na koncie sześć trafień

Ale zaczęło się od prowadzenia gospodarzy, którzy zdobyli gola po rzucie rożnym Bartłomieja Pastuszewskiego i strzale głową Pawła Bartosiaka. W doliczonym czasie pierwszej połowy Mazurek wyrównał po asyście od Grzegorza Romaniuka.

W 67. minucie milanowianie wygrywali po zamknięciu akcji przez Bartłosza Pawlaka. Gracz Agrotexu popisał się sprytnym, technicznym strzale po piłce od Sebastiana Ostapiuka. Po chwili „Łupek” miał dublet. Podawał Karol Kamiński, a Mazurek skończył koronkową akcję, trafiając z bliska do pustej bramki. W doliczonym czasie gry gospodarze zmniejszyli straty, a do tego Jakub Kolęda obejrzał czerwoną kartkę. Ale co tam! Wynik ustalił „Łupek”, który okazał się najsprytniejszy po stałym fragmencie gry.

- Niewykorzystane sytuacje się mszczą. W pierwszej połowie mieliśmy sporo okazji, a po przerwie rywale nas wypunktowali - mówi Michał Kwiecień, trener zespołu z Sielczyka.

- Wiedzieliśmy, że po przerwie będzie dobrze. Potwierdziliśmy swoją wyższość bramkami. To było ciężkie spotkanie. Szarpane, na małym boisku. Ciężko się grało przeciwko agresywnym gospodarzom. Mamy czwarte zwycięstwo, ale cały czas spokojnie podchodzimy do sprawy. Mamy jeszcze sporo grania, ale faktem jest, że dobrze zaczęliśmy ligę - dodaje Daniel Syta, opiekun Agrotexu.

Red Sielczyk - Agrotex Milanów
2:4 (1:1)

Bramki: Bartosiak 21`, Gałązka 90+2` - Mazurek 45+2`, 69`, 90+4`, Pawlak 67`,

Red Sielczyk: T. Dorosz - Kowalczyk (75` Kilichowski), Kurski, M. Dorosz, Kwapień (80` Gałązka), Skrodziuk, Stelmaszuk (70` Maliszewski), Bartosiak (80` Szydłowski), Patuszewski, Błędowski (85` Litwiniuk), J. Dorosz (80` Tarkowski).

Agrotex: Kruczek - Gil, Kolęda, Pawlak, Sidor, Witkowski (74` Pieńkus), Romaniuk (81` Dobosz), M. Niziołek (68` Kamiński), W. Niziołek, Ostapiuk, Mazurek.

Czerwona kartka: Kolęda 90+2`, za dwie żółte kartki.

mp

„Cinek” jest niesamowity!

Derby. Dużo większe zainteresowanie meczem niż zwykłe spotkania o punkty. Walka do końca i rzut karny w doliczonym czasie gry.

Marcin Dzido sfaulował Arkadiusza Białacha. Gospodarze mieli idealną okazję, by objąć prowadzenie. Sędzia wskazał na rzut karny. Odpowiedzialność na swoje barki wziął Michał Łukasik.

Niespełna 40-letni gracz Unii uderzył w lewy róg bramki. „Cinek” zrehabilitował się za sprokurowania „wapna”. Wyczuł intencje i obronił strzał „Myfy”. Dla 28-letniego bramkarza Sokoła to 11. obroniony rzut karny w dorosłej piłce.

Unia Krzywda - Sokół Adamów
0:0

Unia: Adamczyk - Łukasik, K. Białach (46` Strzyzewski), M. Piszcz, G. Piszcz, Komar (84` Dadasiewicz), Cieślak, Chmiel, M. Bieńczyk (46` Szczęsny), Sadło (51` Kot), A. Białach.

Sokół: M. Dzido - W. Wrzosek, Miazek, Wesołowski (70` Walo), A. Nowicki, J. Nowicki, Domański, Jar. Bosek, Kołodziejczak, Baran.

mp

IV LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Orlęta - Opolanin 0:1
Górnik II - Lublinianka 1:4
Hetman - Tomasovia 2:2
Start - Motor II 3:1
Janowianka - Stal K. 0:2
Avia II - Gry 1:0
Kłos - Granit 1:1
Sygnał - Łada 3:4
Huragan - pauza

MECZ ZALEGŁY (11.09., godz. 14:00): Górnik II - Motor II.

NASTĘPNA KOLEJKA (14/15.09): Huragan - Górnik II (sob., godz. 11:0)), Stal - Orlęta (sob., godz. 16:00), Opolanin - Avia II, Granit - Sygnał, Gryf - Kłos, Motor II - Janowianka, Tomasovia - Start, Lublinianka - Hetman, Łada - pauza.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łada Biłgoraj	6	14	18:8
2.	Stal Kraśnik	6	14	10:2
3.	Lublinianka Lublin	5	13	15:5
4.	Janowianka Janów Lub.	6	10	14:8
5.	Orlęta Radzyń Podlaski	6	10	15:11
6.	Start Krasnystaw	6	10	9:9
7.	Hetman Zamość	6	9	9:8
8.	Granit Bychawa	6	8	11:13
9.	Sygnał Lublin	5	7	11:13
10.	Avia II Świdnik	5	7	5:5
11.	Tomasovia Tom. Lub.	5	6	12:8
12.	Opolanin Opole Lubelskie	5	6	4:8
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	5	4	8:9
14.	Motor II Lublin	5	3	7:21
15.	Górnik II Łęczna	4	2	8:13
16.	Gryf Gmina Zamość	6	2	3:9
17.	Kłos Gmina Chełm	5	1	3:12

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Az-Bud Komarówka Podlaska - Orlęta Łuków
1:1 (0:0)

Bramki: Borkowski 57` - Kłoda 63`.

Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz, Bogucki (87` M. Klimiuk), Szymański, Samociuk (84` A. Zieniuk), K. Zieniuk, Korol, Paczuski (78` Barańczuk), Borkowski.

Orlęta: Żmuda - Siwiec (67` Wysokiński), Tomasiak, Sierociuk (70` Pracz), Jaworski, Dajos, Jakimiński, Kłoda, Chojniak, Szymecki, Młynarczyk.

Absolwent Domaszewnica - Victoria Parczew
0:4 (0:1)

Bramki: P. Krzewski 40`, Chomiuk 52`, E. Waniowski 60`, 70`.

Absolwent: Orlik - D. Pioruński, Jędruchniewicz (53` Skiba), Leszczak, K. Piouński, Bogusz (75` Piekarski), Ośkiewicz, Madejski (65` M. Kabat), Nurzyński (75` Śledź), Ksok, Sadło (83` Szyndler).

Victoria: Gołacki (Ludwinowski) - Zdziennicki (Bancerz), Osieleniec, Jemioł (Guz), Semeniuk, Chomiuk, Kamiński (Dębowczyk), Sapała (Karpiński), P. Krzewski, E. Waniowski, K. Waniowski (Karwacki).

Kujawiak Stanin - Unia Żabików
2:4 (0:2)

Bramki: K. Osiński 60`, Bednarczyk 68` - R. Bielecki 8` (s), Pawelec 33`, Garbacik 65`, Koczkodaj 90+3`.

Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, Stępniewski (20` Gryczka, 85` Ambroziak), K. Osiński, S. Osiński, Olichwirowicz, K. Stefaniak, Siwiec, R. Bielecki (46` Sz. Bielecki), Mirga, Bednarczyk.

Unia: Stężała - Sadowski (68` Bednarczyk), Błyskun (46` Kałuski), Palica, Koczkodaj, Garbacik, Semeniuk (84` Zalewski), Kozłowski (46` Kapitan), Prusak, Wachnik, Pawelec.

W 50 minucie Kacper Bednarczyk trafił z rzutu karnego w słupek.

Orzeł Czemierniki - Grom Kąkolewnica
3:1 (2:1)

Bramki: Bożym 3`, Kula 35` (k), Aleksandrowicz 89` -

Orzeł: Węgrzyn - Fijałek, Baryła, Łoziński, Sekuła, Powałka (70` Sosnowski), Orzechowski (60` Żuk), Kuźma, Bożym (90` Ładny), Kaliński (60` Aleksandrowicz), Kula (80` G. Krzeczkowski).

Grom: Łęczycki - Grochowski, Kobojek, Lesiuk, Madejek (56` Tkhachuk), Mielnik (61` Król), Sz. Dobrowolski (51` Moczulski), Urbański, Kanatek, Pryliński, Łukaszuk.

Lutnia Piszczac - Orlęta II Radzyń Podlaski
3:1 (2:1)

Bramki: Hołownia 12`, Hawryluk 35`, Magier 65` - Lewczuk 6`.

Lutnia: Kaczmarek - Ł. Rogulski (46` Stankiewicz), Chalimoniuk, Kuczyński, Hołownia, Goździołko (65` Giś), Hawryluk, Magier (77` Dobosz), Wiraszka, Tuttas, Ramotowski (70` Fronczek).

Orlęta II: Nowacki - Migal, Borysiuk, Walczyna (70` Kałuski), Burda, Golec, Drygiel (75` Głowniak), Paszkowski, Mi. Mitura, Lewczuk, Daniłosio.

ŁKS Łazy - Podlasie II Biała Podlaska
1:0 (1:0)

Bramka: Mat. Ebert 12`,

ŁKS Łazy: Osiak - Klębowski (70` J. Machniak), Goławski, Zabłocki (65` Kierych), Mac. Ebert (60` Zborowski), Gałach, Mat. Ebert, Kowalewski, Szustek, Janaszek (80` Sobczak), Soćko (85` Zdanikowski).

Podlasie II: Skrodziuk - Pękała, P. Chazan, Kozłowski, Stalewski, Sawczuk (55` Twarowski), Misiejuk (75` Gryciuk), M. Chazan (55` Zduńczyk), Wnuk (55` Buraczewski), Grochowski (60` Piotrowicz), Dobruk (80` Wojdat).

mp

42 gole w pięciu meczach!

Znamy wyniki spotkań III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W jednym meczu do rozstrzygnięcia potrzebne były rzuty karne. Unia Krzywda wygrała na wyjeździe z LZS-em Dobryń. W regulaminowym czasie było 2:2. Z gry w pucharach zrezygnowali piłkarze z Milanowa, którzy oddali mecz z KS-em Drelów walkowerem.

WYNIKI III RUNDY
LZS Dobryń - Unia Krzywda 2:2, k. 7:8
KS Drelów - Agrotex Milanów 3:0 (wo)
Krzna Rzeczyca - Polesie Serokomla 5:4
Bystrzyca Borki - Orlęta Łuków 1:5
Sokół Adamów - Huragan Międzyrzec Podlaski 1:11
Absolwent Domaszewnica - Lutnia Piszczac 7:4

Kto z kim w pucharze?
Poznaliśmy pary ćwierćfinałowe Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Losowanie odbyło się 6 września w samo południe. Mecze zaplanowano na 2 października na godz. 16.30.

PARY ĆWIERĆFINAŁOWE
KS Drelów - Orlęta Łuków
Krzna Rzeczyca - Absolwent Domaszewnica
Huragan Międzyrzec Podlaski - Podlasie Biała Podlaska
Unia Krzywda - Orlęta Radzyń Podlaski

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Az-Bud - Orlęta 1:1
Sielczyk - Agrotex 2:4
Absolwent - Victoria 0:4
Kujawiak - Unia Ż. 2:4
Orzeł - Grom 3:1
Lutnia - Orlęta II 3:1
ŁKS Łazy - Podlasie II 1:0
Unia K. - Sokół 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	6	16	18:5
2.	Unia Żabików	6	13	16:12
3.	Lutnia Piszczac	5	12	13:4
4.	Agrotex Milanów	6	12	11:6
5.	ŁKS Łazy	6	11	14:9
6.	Orzeł Czemierniki	6	11	13:9
7.	Podlasie II Biała Podlaska	6	9	17:7
8.	Orlęta II Radzyń Podlaski	6	8	14:14
9.	Red Sielczyk	6	8	14:16
10.	Sokół Adamów	5	8	11:5
11.	Az-Bud Komarówka Podl.	6	8	6:6
12.	Victoria Parczew	6	6	9:12
13.	Absolwent Domaszewnica	6	4	10:21
14.	Unia Krzywda	6	4	6:19
15.	Grom Kąkolewnica	6	3	12:18
16.	Kujawiak Stanin	6	0	5:26

KLASA A - gr. I

WYNIKI 3. KOLEJKI
KS Drelów - Rokitno 15:1
LZS Dobryń - Olimpia 4:1
Niwa - Tytan 3:2
Twierdza - Granica 2:0
Krzna - Agrosport 6:1
Dąb - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Krzna Rzeczyca	3	7	16:3
2	Twierdza Kobylany	3	7	7:3
3	LZS Dobryń	2	6	9:2
4	Olimpia Jabłoń	3	6	9:6
5	Dąb Dębowa Kłoda	2	6	7:2
6	KS Drelów	3	6	23:4
7	Granica Terespol	3	3	7:7
8	Niwa Łomazy	2	3	6:9
9	Agrosport Leśna Podl.	3	0	4:14
10	Tytan Wisznice	3	0	4:15
11	GLKS Rokitno	3	0	2:29

KLASA A - gr. II

WYNIKI 3. KOLEJKI
Start - Bór 0:1
Polesie - Bizon 1:2
Orlęta II - Gręzovia 1:4
Dwernicki - Armaty 2:0
Olimpia - Bad Boys 0:0
AR-TIG - Orlęta 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gręzovia Gręzówka	3	9	12:3
2	Bór Dąbie	3	7	5:2
3	Bizon Jeleniec	3	7	7:5
4	Dwernicki Stoczek Łuk.	3	6	6:4
5	AR-TIG Huta Dąbrowa	3	6	5:3
6	Bad Boys Zastawie	3	4	4:7
7	Polesie Serokomla	3	3	8:5
8	Armaty Stoczek Łuk.	3	3	7:10
9	Orlęta Gołaszyn	3	3	8:8
10	Orlęta II Łuków	3	3	10:12
11	Olimpia Okrzeja	3	1	3:9
12	Start Gózd	3	0	2:9

KLASA B

WYNIKI 2. KOLEJKI
Orkan - Wóldom 2:1
Az-Bud II - Unia II 3:1
Wenus - Bystrzyca 2:3
Tur - Lutnia II 4:2
Polesie II - Wodnik 1:6

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wodnik Siemień	2	6	10:3
2	Tur Turze Rogi	2	6	7:2
3	Bystrzyca Borki	2	6	5:3
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	2	3	4:3
5	Wenus Oszczepalin	2	3	5:5
6	Orkan Wojcieszków	2	3	4:5
7	Unia II Żabików	2	3	6:5
8	Lutnia II Piszczac	2	0	4:7
9	Wóldom Wólka Domaszewska	2	0	3:7
10	Polesie II Serokomla	2	0	1:9

BIA

eprasa.pl 721c6ca5e3

Podlasie wróciło na dobre tory. Debiutancki gol Pokory

Czwarte zwycięstwo w sezonie, a trzecie u siebie zanotowali piłkarze Podlasia. Bialczanie poradzili sobie z Wiślanami Skawina. Nasi odbili się po niespodziewanej porażce 0:3 z Pogonią Sokołem Lubaczów.

Michał Pokora zdobył pierwszego gola w lidze. Dla 19-latka to premierowe trafienie dla Podlasia

Zaczęło się źle. Goście objęli prowadzenie. Błażej Radwanek wepchnął piłkę w ogromnym zamieszaniu po rzucie rożnym. Bialczanie musieli gonić wynik. Dobrą okazję miał Michał Pokora, ale strzał 19-latka zdołał obronić o rok młodszy Szymon Brańczyk. Goście prowadzili przez niespełna kwadrans. W 33. minucie Tomasz Andrzejuk uruchomił Piotra Cichockiego, a ten trafił do siatki. Jeśli już piszemy o młodzieży, to warto wspomnieć o bardziej doświadczonych graczach. Dobrą okazję dla gości miał Jakub Bąk. 31-latek, który w CV ma występy w Koronie Kielce czy Pogoni Szczecin w Ekstraklasie próbował zaskoczyć Rafała Misztala, ale 40-letni bramkarz Podlasia nie dał się zaskoczyć.

Osiem minut po przerwie Podlasie wygrywało. Premierowego gola w III lidze zdobył Pokora. Napastnik, który trafił do bialskiego zespołu po rozpoczęciu sezonu z Korony II Kielce, pokazał, że jest cwany.

- Bramkę zawdzięczam swojemu sprytowi i ustawieniu się oraz inteligencji boiskowej. Widziałem, że piłka zrobi kozioł, a obrońca jest dosyć wysoko ustawiony. Nie walczyłem z obrońcą o futbolówkę. Schowałem się za jego plecami i wyszedłem sam na sam z bramkarzem. Pokonałem mocnym strzałem przy bliższym słupku - opisuje trafienie autor bramki.

Pokora mógł pokusić się o drugie trafienie, ale tym razem obrońcy byli bardziej czujni. Po kwadransie Misztala próbował zaskoczyć Michał Stachera, ale golkiper gospodarzy udowodnił, że zna się na swoim fachu. Podlasie mogło podwyższyć po zagraniu Dmytro Avdieieva i uderzeniu Michała Opalskiego, ale jego próba odbiła się od słupka.

W samej końcówce nasi mogli postawić kropkę nad „i", jednak Jarosław Kosieradzki przestrzelił w bardzo dobrej sytuacji, a Kacper Jakóbczyk nie zdołał wykorzystać sytuacji sam na sam z bramkarzem przeciwników. „Jaro" miał okazję w doliczonym czasie gry, ale jego strzał z ostrego kąta okazał się chybiony.

Kolejny problem

Dosłownie chwilę zagrał Dominik Maluga.

Zawodnik pozyskany ze Staru Starachowice musiał opuścić boisko z powodu kontuzji. Dołączył do grona tych, którzy nie są w tym momencie do grania. Z Wiślanami nie mogli wystąpić: Marcin Pigiel, Konrad Handzlik, Maksym Gorżuj oraz Paweł Lipiec.

TRENER MA GŁOS

Ar
Podlasie

Musi być więcej chłodnej głowy

Biorąc pod uwagę okoliczności, chłopcy zasługują na duże słowa uznania, bo mimo problemów wyciągnęli zwycięstwo z bardzo dobrym jakościowo przeciwnikiem, co było widoczne w pierwszej połowie, gdy rywal wychodził spod naszego pressingu. W pierwszej części gry mogliśmy lepiej odczytywać, gdzie jest miejsce na boisku, co już poprawialiśmy na początku drugiej połowy. Im dalej w mecz, tym stawał się coraz bardziej otwarty i musimy zachowywać więcej chłodnej głowy w sytuacjach bramkowych, bo ponownie stworzyliśmy kilka okazji, które musimy kończyć bramkami.

Podlasie Biała Podlaska - Wiślanie Skawina
2:1 (1:1)

Bramki: Cichocki 33`, Pokora 53` - Radwanek 20`.
Podlasie: Misztal - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Maluga (6` Kamiński), Orzechowski (84` Jakóbczyk), Andrzejuk, Kaczyński (84` Kozłowski), Opalski, Pokora (60` Lepiarz), Cichocki (60` Kosieradzki).
Wiślanie: Brańczyk - Bociek, Krasuski (80` Żurek), Morawski, Wiśniewski, Bąk, Kołodziej, Gądek (71` Kolec), Dynarek (71` Ożóg), Stachera, Radwanek (40` Cholewa).

ZAWODNIK MA GŁOS

Mi
Podlasie

Komplet z poukładaną drużyną

Początkowo spotkanie nie ułożyło się po naszej myśli. Straciliśmy pierwsi bramkę i musieliśmy gonić wynik. Dosyć szybko wyrównaliśmy, a po zmianie stron dopięliśmy swego. Objęliśmy prowadzenie, które utrzymaliśmy do końca. Drużyna Wiślan to poukładana ekipa. Za nami naprawdę ciężki mecz, ale najważniejsze, że mamy komplet punktów.

ZAWODNIK MA GŁOS

Pi
Podlasie

Rodzinie i mojej Angelice

Straciliśmy Dominika, a później bramkę po rzucie rożnym. Dobrze zareagowaliśmy i jeszcze przed przerwą wyrównaliśmy. Po przerwie zdobyliśmy gola, który jak się okazało, dał nam trzy punkty. Kontrolowaliśmy spotkanie. Rywale mogli nam zagrozić tylko po stałych fragmentach gry. Szkoda, że nie podwyższyliśmy, a były do tego okazje. Gola dedykuję mojej rodzinie, która zawsze mnie wspiera oraz dziewczynie Angelice.

Żółte kartki: Cichocki, Avdieiev, Kaczyński - Gądek, Morawski.

mp

III LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Podlasie - Wiślanie 2:1
Bramki: Cichocki 33`, Pokora 53` - Radwanek 20`.
Lewart - Chełmianka 1:4
Bramki: Żelisko 4` - Romanowicz 1`, Ofiara 23`, Mroczek 78`, Gede 82` (s).
Avia - Podhale 0:1
Bramka: Giel 5`.
Wisłoka - Star 3:1
Bramki: Geniec 26` (k), Kulon 41`, Mail 90` - Szynka 58`.
Wisła II - Pogoń-Sokół 6:4
Bramki: Stanek 13`, 75`, Szywacz 46`, 60`, Kuziemka 63`, Tokarczyk 85` - Roslakow 62`, 68`, Rop 90`, Majda 90+2`.
Czarni - Unia 3:0
Bramki: Smoleń 27`, Banik 89`, Kramarz 90`.
KS Wiązownica - Korona II 1:2
Bramki: Kitliński 41` - K. Turek 66`, Kucharczyk 90+2`.
Siarka - Sandecja 0:1
Bramka: Nawotka 51`.
KSZO - Świdniczanka 1:1
Bramki: Dziedzic 89` - Sikora 21`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	7	19	17:4
2.	Chełmianka Chełm	7	15	13:9
3.	Korona II Kielce	7	14	12:6
4.	KSZO Ostrowiec Św.	7	14	14:9
5.	Star Starachowice	7	13	16:8
6.	Siarka Tarnobrzeg	7	13	13:7
7.	Podhale Nowy Targ	7	13	12:8
8.	Podlasie Biała Podlaska	7	13	11:8
9.	Wisłoka Dębica	7	12	20:9
10.	Wisła II Kraków	7	9	16:14
11.	Avia Świdnik	7	9	8:7
12.	Pogoń-Sokół Lubaczów	7	7	12:16
13.	Czarni Połaniec	7	7	9:19
14.	Świdniczanka Świdnik	7	6	6:11
15.	Wiślanie Skawina	7	5	9:12
16.	KS Wiązownica	7	4	8:14
17.	Lewart Lubartów	7	4	7:15
18.	Unia Tarnów	7	0	5:32

NASTĘPNA KOLEJKA
(14.09., godz. 16:00): Stal - Podlasie, Podhale - Świdniczanka, Sandecja - KSZO, Korona II - Siarka, Chełmianka - KS Wiązownica, Unia - Lewart, Pogoń-Sokół - Czarni, Wiślanie - Wisła II, Avia - Wisłoka.

mp

IV liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Opolanin Opole Lubelskie 0:1 (0:0). Duże rozczarowanie w Radzyniu

Co z tego, że przez cały mecz mieli przewagę...

Orlęta źle wywiązały się z roli faworyta. Mimo że znacznie dłużej utrzymywały się przy piłce, nie potrafiły stworzyć dobrych sytuacji. Rywali miał w zasadzie tylko jedną, ale i to wystarczyło. W sobotę trudny mecz w Świdniku.

W czasie pierwszej połowy wyraźnie przeważali gospodarze. Najgroźniej było w 27. minucie, kiedy zza pola karnego strzelał Marcel Obroślak, ale piłka trafiła w poprzeczkę. W 31. minucie w pole karne przedarł się Jan Mróz i kiedy był już gotów zakończyć akcję strzałem z doskonałej pozycji, sędzia przerwał grę i podyktował wolnego dla Orląt za wcześniejszy faul na napastniku! Decyzja kuriozalna, bo w chwili gwizdka Mróz był w o wiele korzystniejszej sytuacji niż za chwilę jego kolega wykonujący wolnego.

BIA

Na niektórych treningach Orląt można zobaczyć ostatnio... Tomasza Brzyskiego! Nie szykuje się jednak wielki powrót po latach. Tomasz grywa w amatorskim klubie, a przywykł do większej aktywności sportowej i od czasu do czasu przyjeżdża z trenerem Chmurą, żeby potrenować w większym gronie. A Orlęta też zyskują, bo jest się od kogo uczyć

Cierpliwość gości nagrodzona

Goście skoncentrowani byli na działaniach obronnych, co wychodziło im całkiem dobrze. Próby dostarczenia piłki w pole karne z bocznych sektorów były zupełnie nieefektywne, czytelne dla obrońców i raz po raz trzeba było budować akcję od nowa.

Druga połowa była dość podobna do pierwszej: Orlęta dość sztampowo i przewidywalnie waliły głową w mur, a goście starannie bronili się i czekali na uśmiech losu. Doczekali się w 54. min. Orlęta rozgrywały kolejny rzut rożny, próbowały po nim przejść do ataku pozycyjnego i straciły piłkę. Potem zabrakło czasu na odbudowę ustawienia. Jurij Perin (mający w swojej piłkarskiej biografii także epizod w Radzyniu...) dostał piłkę w polu karnym, przełożył ją na swoją lepszą, lewą nogę i, przy dość pasywnej postawie obrońcy, strzelił w okienko.

Miejscowi próbowali przechylić losy meczu. Trener zdjął m.in. mało efektywnego w sobotę Patryka Kubickiego, dając szansę Daniłowi Pryimachence, ale nie przyniosło to ani zmiany sposobu gry, ani rezultatu. Najlepszą okazję miał Patryk Malec, ale po podaniu Mroza nie trafił czysto w piłkę i obrońcy zatrzymali ją przed linią bramkową. Wynik nie uległ już zmianie.

Orlęta poniosły zasłużoną porażkę - za styl i posiadanie piłki w futbolu punktów się nie daje. Zabrakło kreatywności w środku pola i kluczowych podań w pole karne. Gospodarze przez cały mecz grali według dość podobnych schematów i pomysłów, więc trudno było liczyć, że coś, co nie zadziałało w pierwszym kwadransie, nagle przyniesie pożądany skutek w ostatnim.

W sobotę prestiżowy mecz w Kraśniku

Rozgrywki wchodzą w swoją środkową fazę i takie mecze, jak sobotni już na następne tygodnie ustalą ligową hierarchię i pokażą, kto ma jakie cele. Przegrana z Opolaninem odsunęła biało-zielonych od ligowej czołówki. W sobotę o godzinie 16 przed podopiecznymi trenera Roberta Chmury znacznie trudniejsze zadanie. Przed sezonem głównego faworyta do awansu zgodnie upatrywało się w Stali Kraśnik, która wokół (dobrze znanego radzyńskim kibicom) Ernesta Skrzyńskiego zaczęła budować drużynę na miarę awansu do III ligi. Rywal nie poniósł jeszcze żadnej porażki, stracił tylko dwa gole.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Opolanin Opole Lubelskie
0:1 (0:0)

Bramki: Perin (54).

Orlęta: Nowak – Szatała, Bruliński, Miszta, Szczepaniak (66 Siudaj), Korolczuk (80 Malec), Obroślak, Karasyuk, K. Rycaj (70 D. Rycaj), Kubicki (66 Pryimachenko), Mróz.
żółte kartki w Orlętach: Korolczuk, Karasyuk
sędziował Orłowski
widzów 200

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 721c6ca5e3

Budżet obywatelski po odwołaniach

Bialczanie mają do wyboru 23 projekty

W piątek Urząd Miasta opublikował ostateczną listę projektów budżetu obywatelskiego Białej Podlaskiej zaopiniowanych pozytywnie i negatywnie. Po pierwszej ostrej selekcji, w postępowaniu odwoławczym, gdy pojawiły się poprawki, urzędnicy dali szansę siedmiu projektom po korektach.

Fot.Marek Pietrzela

Tężnia solankowa stała się hitem jednego z wcześniejszych budżetów obywatelskich Białej Podlaskiej

W obecnym roku bialczanie zgłosili rekordowo dużo projektów do budżetu obywatelskiego Białej Podlaskiej – aż 34.

W pierwszej fazie selekcji urzędnicy skrupulatnie i ostro zbadali te pomysły oraz negatywnie ocenili aż 18. Wtedy odrzucono aż 5 dużych projektów, trzy średnie i dziewięć małych. Podobny los spotkał pierwszy projekt „Zielonego budżetu obywatelskiego Białej Podlaskiej".

W piątek urzędnicy poinformowali, że do pierwszej oceny projektów wpłynęło dziewięć odwołań, w których wnioskodawcy zmienili zakres projektu i lokalizację, co w konsekwencji pozwoliło ocenić siedem projektów pozytywnie i zakwalifikować je do głosowania wraz z projektami, które zostały ocenione pozytywnie w trakcie pierwotnej oceny.

- Procedura oceny projektów budżetu obywatelskiego zakończyła się pozytywną oceną dwudziestu trzech projektów - brzmi werdykt Urzędu Miasta.

Tytuł projektu dużego	Umiejscowienie projektu	Szacunkowy koszt projektu (zł)
EKO - PATROL	teren miasta	660 tys.
Bulwary nad Krzną i rozbudowa tężni solankowej	ul. Brzegowa i ul. Kąpielowa	1 mln

Tytuł projektu zielonego budżetu	Umiejscowienie projektu	Szacunkowy koszt projektu (zł)
Kastracja kotów i psów właścicielskich oraz wolno żyjących	teren miasta	50 tys.
Nasadzenie drzew liściastych w pobliżu SkateParku, Plac Zabaw	ul. Świerkowa	36 tys.

Obecnie do wyboru w głosowaniu proponuje się bialczanom dwa duże projekty, pięć średnich, aż 14 małych oraz dwa „zielone". Co ciekawe, do dużych po „dogrywce" dołączył pomysł w pewnym sensie kontynuowania już częściowo zrealizowanego projektu „Bulwary nad Krzną i rozbudowa tężni solankowej ul. Brzegowa i ul. Kąpielowa".

Zdecydowanie odrzucono cztery duże projekty, dwa średnie, cztery małe oraz jeden „zielony".

Bialski prezydent poinformował m.in. poprzez ogłoszenia parafialne w bialskich kościołach, że w dniach od 9 do 20 września można głosować na projekty zgłoszone do budżetu obywatelskiego Białej Podlaskiej: w dniach 9-16 września poprzez osobiste złożenie karty do głosowania w Urzędzie Miasta, a w dniach 9-20 poprzez stronę internetową.

Jak głosować

Głosować mogą osoby zamieszkujące na terenie Miasta Biała Podlaska (jeżeli nie są zameldowane lub wpisane do rejestru wyborców w Białej Podlaskiej, muszą złożyć w Urzędzie Miasta oświadczenie o miejscu zamieszkania). Głos należy oddać osobiście na cztery propozycje projektów, projekt mały, projekt średni, projekt duży oraz projekt „Zielonego budżetu obywatelskiego Białej Podlaskiej". Osoby, które nie ukończyły 18 roku życia, mogą głosować za zgodą rodziców/ opiekunów prawnych.
Więcej informacji: bo.bialapodlaska.pl/aktualnosci/

Obok zamieszczamy listę projektów zaopiniowanych pozytywnie.

Marek Pietrzela

Tytuł projektu małego	Umiejscowienie projektu	Szacunkowy koszt projektu (zł)
Przestrzenny napis	189/1	60 tys.
Parking rowerowy przy targowisku miejskim przy al. 1000-lecia	al. Tysiąclecia 15	72 tys.
Aktywne przejście na ul. Nowej	ul. Nowa	166 tys.
Złota rączka dla seniora	teren miasta	140 tys.
Sport na powietrzu - tor ninja/ OCR	ul. Świerkowa	198 tys.
Kort całoroczny - dokumentacja	ul. Piłsudskiego 38	100 tys.
Album o historii Orzechówka		58 tys.
Całoroczny fortepian zewnętrzny u Radziwiłłów	Park Radziwiłłowski	200 tys.
Budowa trybuny wraz z rewitalizacją przestrzeni boiska na osiedlu Sielczyk	ul. Langiewicza 44	121 tys.
Zagraj z nami w zielone	ul. Leszczynowa 16, teren ZSO nr 2	35 tys.
Strefa integracji i relaksu	ul. Leszczynowa 16, teren ZSO nr 2	158 tys.
Budowa trybun i nowego zaplecza sportowego przy SP nr 9	ul. Zygmunta Augusta 2	200 tys.
Bialski Miesiąc Godności Osób z Niepełnosprawnościami 2025	teren miasta	100 tys.
Poprawa estetyki założenia zamkowo-parkowego Radziwiłłów w Białej Podlaskiej przez ograniczenie liczebności ptaków na terenie parku poprzez ich płoszenie metodą sokolniczą	Park Radziwiłłowski	70 tys.

Tytuł projektu średniego	Umiejscowienie projektu	Szacunkowy koszt projektu (zł)
Droga dla rowerów wzdłuż al. Jana Pawła II	al. Jana Pawła II	251 tys.
Bialska kranówka - zdrowa woda dla każdego! 10 dystrybutorów wody na terenie miasta Biała Podlaska	teren miasta	330 tys.
Modernizacja placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 4 w Białej Podlaskiej	ul. Moniuszki 36	276 tys.
Ciąg pieszo-jezdny na ul. Mickiewicza	ul. Mickiewicza	500 tys.
„Eko-patrol" – na ratunek zwierzętom w potrzebie. Zakup specjalistycznego pojazdu dla Straży Miejskiej do ratowania życia i zdrowia zwierząt na terenie Białej Podlaskiej	teren miasta	500 tys.

Biblioteka Pedagogiczna w Białej Podlaskiej wraz z filiami zamknięta do 11 października

Trwa inwentaryzacja zbiorów w Bibliotece Pedagogicznej w Białej Podlaskiej. Z tego powodu biblioteka nie będzie czynna niemal półtora miesiąca. Podobnie w filiach w Parczewie i Łukowie.

Fot.Biblioteka Pedagogiczna w Białej Podlaskiej

- Obecnie nasz zbiór wynosi łącznie 100 tys. egzemplarzy książek. Posiadamy dodatkowo zbiory multimedialne, ale także gry, filmy, muzykę, dla dzieci i do pracy pedagogicznej - mówi Renata Adamczuk, wicedyrektor Biblioteki Pedagogicznej w Białej Podlaskiej. - Czytelnicy na bieżąco oddają książki, nie mamy większych problemów z brakami w zbiorze. Rokrocznie w maju możliwe jest oddawanie książek i multimediów bez płacenia kar.

Jak się dowiedzieliśmy, wkrótce biblioteka zakupi kolejne książki i pomoce dydaktyczne do zbioru, a już w przyszłym roku starać się będzie o dofinansowanie.

- Jesteśmy zadowoleni ze współpracy ze szkołami, w planie są wystawy i różne akcje czytelnicze - dodaje Renata Adamczuk.

Biblioteki Pedagogiczne w Parczewie i Łukowie są dwiema filiami Biblioteki Pedagogicznej w Białej Podlaskiej. Tam także wypożyczanie książek będzie możliwe po 11 października. Do korzystania ze zbiorów zaproszeni są nauczyciele, studenci pedagogiki oraz rodzice chcący znaleźć wszelkie rozwiązania wychowawcze i dydaktyczne.

Ewa Jaszczak

BIA

eprasa.pl 721c6ca5e3

Wmurowano kamień węgielny. Międzyrzec czeka na przedszkole

Na wydarzeniu pojawili się zaproszeni goście oraz główni zainteresowani - przedszkolaki z Międzyrzeca Podlaskiego

Podczas uroczystości nie zabrakło krótkiego występu przedszkolaków z Międzyrzeca

4 września w Międzyrzecu Podlaskim odbyło się uroczyste podpisanie i wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę nowego przedszkola i żłobka. Inwestycja od kilku tygodni powstaje na osiedlu przy ul. Wyszyńskiego.

Akt erekcyjny podpisali także najmłodsi uczestnicy wydarzenia

Przy ul. Wyszyńskiego od kilku tygodni trwają już pierwsze prace

Nieco wcześniej dzieci będą mogły skorzystać ze żłobka, który ma być gotowy do końca 2025 roku. Znajdzie się tam miejsce dla 50 dzieci. Niecały rok później, we wrześniu 2026 roku, oddane do użytku ma być przedszkole, które w swoich murach pomieści 150 dzieci.

Całkowity koszt tych inwestycji opiewa na kwotę ponad 14 mln zł. Łącznie pozyskano 10 mln zł dofinansowania. Składa się to na 2 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy na budowę żłobka oraz 8 mln zł z Polskiego Ładu na budowę przedszkola. Obecnie w Międzyrzecu Podlaskim istnieje jeden żłobek miejski, cztery przedszkola samorządowe oraz trzy przedszkola prywatne.

Podczas uroczystości, która odbyła się na placu budowy, obecni byli przedstawiciele władz miasta, zaproszeni samorządowcy, radni miasta Międzyrzec Podlaski oraz mieszkańcy. Nie mogło zabraknąć również dzieci, które na zakończenie wydarzenia przygotowały krótką część artystyczną.

Dariusz Stefaniuk,
poseł na Sejm RP

Szansa dla dzieci, ale również rodziców

- Jako ojciec trójki dzieci wiem, co to znaczy, jak dziecko ma problem, żeby móc dostać się do żłobka czy przedszkola. Dzięki Bogu jest samorząd, który to ułatwia i na pewno jest to wielkie ułatwienie dla rodziców, ale też dla dzieci. Ja jestem z pokolenia, które chodziło do żłobka i zawsze mówię, że jest to najlepsze, co może przytrafić się dziecku, dlatego, że socjalizujemy się od małego, nie jesteśmy zamknięci, wychodzimy do innych, zawiązujemy przyjaźnie. Jest to też szansa dla rodziców, którzy mogą iść do pracy, mogą się aktywizować zawodowo. To, że znalazły się środki, to zasługa pana burmistrza i kilku innych, dobrych osób. Gratuluję wszystkim i mam nadzieję, że już niedługo spotkamy się podczas przysłowiowego „pierwszego dzwonka", kiedy będziemy otwierać to przedszkole.

Paweł Łysańczuk,
burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego

Priorytetowa, o ile nie najważniejsza, inwestycja

- O przedszkolu w tym miejscu mówiono w Międzyrzecu długo, ale moi poprzednicy, Artur Grzyb i Zbigniew Kot nauczyli mnie, że zarządzenie miastem to także kwestia marzeń. Marzeń, do realizacji których możemy dążyć wszelkim możliwym sposobem. Inwestycja polegająca zarówno na budowie żłobka, jak i przedszkola to z punktu widzenia rozwoju miasta i jego atrakcyjności, jedna z inwestycji priorytetowych, jeżeli w ogóle nie najważniejsza. Cóż możemy zaoferować młodym rodzinom, młodym rodzicom, niż dobrą i fachową opiekę nad ich najmłodszymi? Pierwszy żłobek w Międzyrzecu otworzyliśmy na przełomie 2013 i 2014 roku. Kiedy wnioskowaliśmy o jego budowę, nie sądziliśmy, że będzie cieszył się aż tak dużym zainteresowaniem. Przerosło to nasze najśmielsze oczekiwania. Po 10 latach możemy poszczycić się tym, że już niedługo zbudujemy drugi, znacznie większy żłobek.

Artur Grzyb,
wicestarosta bialski

Gratuluję władzom miasta

- Cieszę się, że mogę tu być. Cieszę się tym bardziej, że kilkanaście lat temu, jako ówczesny burmistrz naszego pięknego miasta miałem przyjemność być inicjatorem i realizatorem budowy pierwszego żłobka przy ul. Przedszkolnej. Szykując wniosek w 2012 roku, sprzeczaliśmy się z panem Pawłem, obecnym burmistrzem, o ilość miejsc w żłobku. Nie mieliśmy kompletnie żadnego rozeznania, jak będzie to potrzebna inwestycja. Przyznam szczerze, że ja, jako starszy człowiek od Pawła, podchodziłem do tego, delikatnie mówiąc, o 16 do 20 miejsc. Paweł przystawał przy 32 miejscach. Ostatecznie wybudowaliśmy żłobek na 24 miejsca. Dzisiaj, patrząc z perspektywy lat, muszę schylić czoła przed Pawłem. Widać, jak wielkie jest zapotrzebowanie na tego typu usługi. Żłobek, jak słyszę, pęka w szwach, a jeszcze kilkanaścioro dzieci czeka na przyjęcie. Tym bardziej cieszę się, że dzisiaj wspólnie możemy symbolicznie rozpocząć budowę nowego żłobka i nowego przedszkola. Gratuluję władzom miasta umiejętności pozyskania tak dużych środków na ten cel.

Po więcej zdjęć z wmurowania kamienia węgielnego pod budowę żłobka i przedszkola w Międzyrzecu Podlaskim zapraszamy na naszą stronę internetową.

rg

BIA

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

informuje, że w dniu 6 września 2024 r. wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski przy ulicy Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronie internetowej Miasta wykaz nieruchomości położonej w Międzyrzecu Podlaskim będącej własnością Gminy Miejskiej Międzyrzec Podlaski - działki nr 517/10 o pow. 0,0537 ha z przeznaczeniem do oddania w użytkowanie wieczyste w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 48/24 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 05 września 2024 r.

eprasa.pl 721c6ca5e3

Adam Paluszkiewicz nowym dyrektorem międzyrzeckiego MOSiR-u

Od początku września nowym dyrektorem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Międzyrzecu Podlaskim został Adam Paluszkiewcz. Zastąpił Arkadiusza Myszkę, który od maja jest zastępcą burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego.

Znajdujące się w bardzo złym stanie trybuny na międzyrzeckim stadionie już niedługo doczekają się nowej odsłony

Adam Paluszkiewicz ukończył Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polsko-Japońską Akademię Technik Komputerowych oraz Politechnikę Warszawską. Posiadał własną firmę w branży kreatywnej, a efekty jego pracy można zobaczyć w takich miejscach, jak Młyn Wiedzy w Toruniu, Torus w Ciechanowie czy Centrum Nauki Leonardo da Vinci w Chęcinach. Jego zawodowa ścieżka rozpoczęła się od pracy jako ratownik wodny w MOSiR.

Podążając za swoją pasją ratownictwa, zdobył certyfikaty nurkowe (KDP CMAS P2) oraz uzyskał uprawnienia Instruktora Ratownictwa Wodnego. Kształcił się w ramach licznych kursów i programów zagranicznych, w tym Programu Liderskiego PAFW Fundacji Szkoła Liderów, wizyt liderskich w Stanach Zjednoczonych oraz odbył roczny wolontariat we Francji. Od ponad dwóch dekad angażuje się w działalność społeczną na rzecz Międzyrzeca Podlaskiego, współpracując z OSP „Stołpno".

Od lat związany z pracą z młodzieżą, od 2022 roku pełni rolę opiekuna Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Przez 15 lat wspierał rozwój OSP, pełniąc różne funkcje w zarządzie, w tym także prezesa. W latach 2005-2007, wraz z drużyną, zdobywał pierwsze miejsca w zawodach sportowo-obronnych o nagrodę MON.

Więcej o planach, ale również wyzwaniach opowiedział nam sam zainteresowany. Zachęcamy do przeczytania rozmowy z nowym dyrektorem międzyrzeckiego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

rg

ROZMOWA z Adamem Paluszkiewiczem, nowym dyrektorem MOSiR-u

W Wybór na dyrektora międzyrzeckiego MOSiR-u to chyba spore wyróżnienie?

- Tak, na pewno czuję się wyróżniony, ale czuję też, że praca, którą włożyłem w działalność społeczną, została zauważona i właśnie dzięki temu znalazłem się w tym miejscu. Są to też zupełnie nowe możliwości. Do tej pory organizowałem różne działania, często bezpłatnie. Teraz jestem w instytucji, która posiada budżet i to stwarza zupełnie nowe możliwości.

W Od wielu lat jest Pan związany z OSP Stołpno. Rodzi się więc pytanie, czy po objęciu nowej funkcji wciąż będzie miał Pan czas kontynuować swoją działalność w straży?

- Zrezygnuję z niektórych aktywności w OSP, np. bycia przewodniczącym komisji rewizyjnej. Nadal jednak będę działał z Młodzieżową Drużyną Pożarniczą. Współpraca MOSiR-u z OSP Stołpno jest ważna z kilku powodów: jednostka posiada zgodę MSWiA na Ratownictwo Wodne, co pozwala na zabezpieczanie kąpielisk oraz szkolenie ratowników wodnych, jest dobrze wyposażona w sprzęt potrzebny na kąpieliskach i na bieżąco szkoli kadrę. Nieocenioną rolą wszystkich OSP jest również pomoc w zabezpieczaniu naszych imprez.

W Znakiem rozpoznawczym podczas imprez organizowanych przez Stołpno było także angażowanie lokalnych przedsiębiorstw, stowarzyszeń. Czy kierując MOSiR-em, również zamierza Pan pozyskiwać zewnętrznych partnerów?

Adam Paluszkiewicz

- Chciałbym skupić się na tym, by działać w organizacji otwartej na współpracę. Podczas mojej aktywności społecznej utwierdziłem się w tym, że mamy wiele firm i stowarzyszeń, które chętnie wspierają różne wydarzenia. Zamierzam pozyskiwać partnerów z różnych środowisk, chciałbym również otworzyć się na wolontariuszy.

W Na stanowisku jest Pan od poniedziałku, więc bardzo krótko. Czy udało się już jednak rozpocząć jakiś projekt?

- Zacząłem pracę nad nowym logo i stroną internetową. Chcę wprowadzić nową jakość, zacząć od promocji Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Chcę pokazywać, że mamy naprawdę wyjątkowe miasto, jeśli chodzi o sport czy obiekty sportowe. Uważam, że inne miasta podobnej wielkości mogą nam tej bazy sportowej pozazdrościć. Planuję zbadać potrzeby klubów, grup nieformalnych, trenerów sportowych oraz mieszkańców pod kątem oczekiwań. Myślę, że to ważne, by nie robić rzeczy, które z punktu widzenia mieszkańców są niepotrzebne. Na pewno pod koniec przyszłego roku chciałbym zorganizować galę sportową i docenić sportowców, osoby, które sport wspierają oraz działaczy sportowych, liderów w swoich dziedzinach. Przy czym liderów rozumiem jako osoby, które mają wizję swojej pracy, osiągają sukcesy i potrafią pociągnąć za sobą ludzi. Mamy takich osób sporo i uważam, że trzeba je docenić.

W Niebawem rozpoczną się także dwa ważne remonty - trybun na stadionie i orlika przy ZPO nr 3. Czy wiadomo już, gdzie swoje mecze będzie rozgrywał czwartoligowy Huragan?

- Remont dotyczy samych trybun, więc myślę, że nie będzie problemu, by rozgrywać domowe spotkania tam, gdzie odbywają się w tym momencie. Pracuję tu jednak jeszcze zbyt krótko, by jednoznacznie na to pytanie odpowiedzieć.

W Czy może Pan już teraz wskazać coś, co było lub będzie największym wyzwaniem?

- Lubię wyzwania, motywują mnie do pracy. Myślę, że praca z niektórymi środowiskami sportowymi może okazać się największym wyzwaniem. Wiem, że pewne są ze sobą skłócone, natomiast chciałbym zorientować się, jak wygląda sytuacja i jak mogę pomóc. Dlaczego to jest takie ważne? Ponieważ uważam, że to ludzie tworzą sport w mieście, a zwłaszcza ci, którzy go inicjują. Jeśli zabraknie nam liderów, to po prostu zmniejszy się oferta sportowa. Drugim wyzwaniem, przed którym dopiero staję może okazać się budżet kontra ilość obiektów sportowych i ich potrzeby.

W Przez lata działał Pan społecznie, ma wiele doświadczeń. Co jeszcze chciałby Pan wprowadzić do kierowanej instytucji?

- Chcę przenieść swoją działalność społeczną również tutaj. Jestem świadomy, że oferty sportowej potrzebują tak samo młodzi ludzie, jak też seniorzy. Będę się wspierał różnymi grupami wiekowymi przy budowaniu oferty. Planuję również angażować mieszkańców jako wolontariuszy. Myślę też o systemie, aplikacji, która będzie motywowała do uczestnictwa w międzyrzeckim sporcie, ale o szczegółach będę mógł powiedzieć nieco później.

W Wartością dodaną jest także Pana wieloletnia praca z młodzieżą.

- Na pewno moje doświadczenia z pracy z młodymi ludźmi będę chciał przenieść do MOSiR-u, sprawdzę, jak wygląda zaangażowanie młodych ludzi w sport, ich chęci. Moim zdaniem działalność w straży łączy się ze sportem przez bezpieczeństwo. I nie chodzi tylko o kaski i ochraniacze. Jeśli ludzie czują się bezpiecznie, chociażby na kąpieliskach, chętniej będą tam przyjeżdżać. Mam zdjęcie mojego rodzeństwa, które kiedyś do przedszkola jeździło rowerami. Pytanie, dlaczego teraz dzieci nie zmierzają do przedszkoli w taki sposób? Rodzice nie czują, że ich dzieci dotrą tam bezpiecznie. Myślmy o sporcie, jako o czymś, co nie tylko wpływa na nasze zdrowie, ale też komfort życia, np. zmiana środka transportu z samochodu na rower spowoduje mniejszy ruch w mieście. Uważam, że budowanie poczucia przynależności do Międzyrzeca sprawia, że ludzie chętniej tutaj wracają. Przez różnego rodzaju wydarzenia, czy przez uczestnictwo w życiu sportowym bardziej przywiązujemy się do tego miejsca, do ludzi. Ten aktywizm powoduje, moim zdaniem, patriotyzm lokalny, a to również bardzo ważne.

W Piłka nożna, siatkówka, pływanie... Czy nowy dyrektor zamierza postawić także na inne dyscypliny sportowe?

- Najważniejsze jest stworzyć możliwości i przestrzeń osobom, które już działają. Wspierać ich. Myślę, że to wsparcie podniesie jakość sportu i jakość działania. Chciałbym wprowadzić albo zaproponować również inne sporty, nie tylko te, które są popularne w Międzyrzecu. Myślę o zorganizowaniu w przyszłym roku imprezy na orientację, ale też dla bardziej leniwych promocję darta.

W Na stronie internetowej miasta Międzyrzec Podlaski wyczytałem, że w ostatnią z wymienionych gier sam lubi Pan pograć.

- To prawda, choć jeszcze nie udało mi się na żadne zawody pojechać. Być może przyszły rok otworzy takie możliwości, chciałbym spróbować swoich sił. Niemniej grywam też w piłkę nożną z wyjątkowymi osobami na Orliku w Jelnicy.

Najlepsze sękacze w powiecie pojawią się w Drelowie

Już w najbliższą niedzielę odbędzie się dziesiąta edycja Bialskiego Festiwalu Sękaczy. Tym razem najsmaczniejsze wypieki serwowane przez wytwórców z regionu będzie można spróbować i zakupić w Drelowie.

Program wydarzenia:
12:30 otwarcie imprezy
- wystąpienie starosty bialskiego Mariusza Filipiuka
- wystąpienie wójta Piotra Kazimierskiego
- wystąpienia gości
13:30 koncert Janusza Pruniewicza
14:00 występy zespołów ludowych z terenu gminy Drelów
15:00 koncert Janusza Pruniewicza
15:30 występy zespołów ludowych z terenu powiatu bialskiego
17:15 koncert Janusza Pruniewicza
17:45 ogłoszenie wyników i wręczenie nagród w konkursie „Najpiękniejszy i najsmaczniejszy sękacz"
Ponadto:
- prezentacja stoisk z sękaczami
- degustacja sękaczy
- pokaz rękodzieła artystycznego
- pokaz wypieku sękacza

Kulinarna impreza odbędzie się na placu przy Gminnym Centrum Kultury w Drelowie. Na X Bialski Festiwal Sękaczy zapraszają wspólnie Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej oraz Gmina Drelów.

rg

BIA

eprasa.pl 721c6ca5e3

Niezależni Mieszkańcy zorganizowali piknik, wsparli Domy Dziecka

14 podopiecznych z Domu Dziecka w Maniach otrzymało zebrane artykuły szkolne oraz słodycze od dr. Gerarda

Lokalne kluby sportowe przygotowały pokazy. Można było również zapisać swoje dziecko na zajęcia prowadzone od września

31 sierpnia mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego uroczyście zakończyli wakacje, uczestnicząc w Pikniku Rodzinnym „Zakończenie Wakacji". Wydarzenie, zorganizowane przez Stowarzyszenie Niezależni Mieszkańcy, zgromadziło licznych gości, oferując mnóstwo atrakcji zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Najmłodsi mieli okazję bawić się w parku dmuchańców, uczestniczyć w warsztatach tanecznych i rękodzielniczych, zaplatać kolorowe warkoczyki, a także korzystać z rowerów wodnych, kajaków oraz zjeżdżalni do wody. Lokalnym hitem był również pokaz prowadzony przez żywego Minionka, który rozbawiał dzieci przez cały dzień. Dodatkowo Nadleśnictwo Międzyrzec Podlaski przygotowało ciekawe atrakcje związane z edukacją leśną.

Nie zabrakło też zajęć sportowych prowadzonych przez lokalne kluby, które zorganizowały gry, pokazy i wspólne treningi. Na miejscu była również możliwość przejażdżki konnej, co przyciągnęło miłośników zwierząt.

Dorośli chętnie odwiedzali kiermasz lokalnych przysmaków i rękodzieł, a także wspierali akcję charytatywną – zbiórkę przyborów szkolnych i artykułów higienicznych dla domów dziecka w Maniach i Szachach.

Wszyscy uczestnicy mogli skorzystać z poczęstunku od firmy dr Gerard, który dostarczył smakołyki dla każdego. W organizację wydarzenia zaangażowały się również firmy Wipasz i Furora, wspierając je logistycznie i promocyjnie. Przez całe wydarzenie o oprawę muzyczną zadbał DJ Konrado, tworząc niezapomnianą atmosferę tego pełnego wrażeń dnia.

rg

Zaraz po pikniku Niezależni Mieszkańcy obdarowali artykułami szkolnymi i słodyczami dzieci z Domu Dziecka w Szachach

Kilkaset kilogramów słodyczy dla wszystkich uczestników pikniku czekało na stoisku dr. Gerarda

Sponsorzy pikniku organizowanego przez Niezależnych Mieszkańców:

1. Stowarzyszenie Niezależni Mieszkańcy
2. Lena Logistics Marlena Koźluk & Marcin Bartoszczyk
3. PWOR GARDEN 99 S.C. środki ochrony roślin
4. Wiśniowa Beza
5. Dr Gerard Sp. z o.o.
6. Wipasz S.A.
7. DZIKA GRAFIKA - reklama Marcin Idzikowski
8. VOLTES instalacje fotowoltaiczne i turbiny wiatrowe
9. STALMET Jakub Kuręda usługi spawalnicze
10. ZAKŁAD WYROBÓW WĘDLINIARSKICH WYSOKIE
11. Gold Car Łukasz Bogucki likwidacja szkód
12. Iksiegowy.com
13. MATKOST - usługi brukarskie Mateusz Bukowski
14. Akademia Wypieków
15. Intrakon strony internetowe
16. Czyszczenie-laserem.eu
17. Stylowe Rolety Maciej Szczęśniak
18. Beauty Room Katarzyna Kamasa Salon Kosmetyki profesjonalnej
19. Dachy Kozaczuk Piotr
20. Biuro Rachunkowe Buchalter Jarosław Wiśniewski

ROZMOWA z Marcinem Bartoszczykiem, Niezależni Mieszkańcy

Mamy czas, więc chcemy działać jeszcze prężniej

W Niezależni Mieszkańcy z Marcinem Bartoszczykiem działają, a efektem tego jest dzisiejsze wydarzenie. Kto zaangażował się w organizację pikniku?

- Sam oczywiście nie zorganizowałbym wszystkiego. Za dzisiejszym wydarzeniem stoi grupa młodych, aktywnych osób, które chcą działać. Chcemy, by w mieście było interesująco, mamy na to czas, jesteśmy w stanie poświęcić kilka godzin tygodniowo na to, by w Międzyrzecu działo się coś ciekawego.

W Piknik to nie tylko zabawa, ale także szczytny cel. Czego dotyczy?

- Impreza jest połączeniem promocji lokalnych przedsiębiorców z inicjatywą charytatywną. Zbieramy artykuły szkolne dla dzieci z Domów Dziecka w Maniach i Szachach. Co bardzo budujące, mieszkańcy bardzo mocno zaangażowali się w tę zbiórkę.

W Takimi imprezami pokazujecie, że działalność Niezależnych Mieszkańców wcale nie ograniczyła się wyłącznie do startu w ostatnich wyborach. Kontynuujecie swoje działania po dziś dzień.

- Dokładnie tak. Mogę zapewnić, że będziemy działać znacznie dłużej. Jesteśmy zresztą grupą takich osób, które regularnie się spotykają, mamy nowe pomysły, nowe plany. Nie był to pojedynczy zryw przedwyborczy, a moment, w którym zakończyłem służbę i wróciłem do Międzyrzeca. Mam teraz znacznie więcej czasu i chcę działać jeszcze prężniej. Działamy bezinteresownie i mamy satysfakcję z tego, że można zrobić coś z niczego. Bardzo często wystarczy jedynie poświęcony czas. Tak jak mówiłem podczas kampanii - nigdzie stąd nie wyjeżdżam, zostaję w Międzyrzecu Podlaskim, to jest moje miejsce do życia, które wybrałem z żoną po zakończonej służbie.

Marcin Bartoszczyk

W Na Międzyrzeckich Jeziorkach widzimy dziś sporo wystawców, lokalne firmy. Kogo możemy tutaj spotkać?

- Pojawiło się dziś około dwudziestu wystawców, głównie z Międzyrzeca Podlaskiego i okolic. Są to różne branże, od paneli fotowoltaicznych, po różnego rodzaju wyroby, takie jak pierogi czy chociażby sery. Jest to także rękodzielnictwo - mydełka, miody i wiele, wiele więcej. Trudno jest to wszystko spamiętać.

W Jakie atrakcje przygotowaliście dla najmłodszych?

- Z okolic Lublina przyjechał cały park dmuchańców, furorę robi także żywy Minionek, mamy symulator dachowania od OSP Stołpno. Jest to jednostka, która w znacznym stopniu zaangażowała się w dzisiejsze wydarzenie, za co bardzo dziękujemy. Pogoda dopisała, frekwencja z każdą godziną rośnie, a to tylko pokazuje, że warto organizować wydarzenia tego typu.

BIA

eprasa.pl 721c6ca5e3

Budżet Obywatelski 2025. Czas wybrać zadanie!

Wystartowało głosowanie na zadania zgłoszone przez mieszkańców Międzyrzeca w ramach Budżetu Obywatelskiego. Swój głos można oddać od 1 do 15 września.

Do wyboru jest siedem projektów, w tym dwa na zadania społeczne. Każdy głosujący może wybrać tylko jeden projekt z każdej kategorii. Formularz znajduje się na stronie: https://miedzyrzec.budzet-obywatelski.org/.

W głosowaniu mogą wziąć udział wszyscy mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego, niezależnie od wieku. W przypadku nieletnich konieczna jest zgoda rodzica na udział dziecka w głosowaniu.

Lista projektów inwestycyjnych:

1. Instalacja iluminacji przestrzennej „♥ Międzyrzec".
2. Źródełko wody pitnej – budowa punktów wody pitnej w miejscach powszechnie dostępnych.
3. Zewnętrzne stoły do ping ponga ustawione na osiedlach mieszkaniowych.
4. Doposażenie jednostek OSP z terenu miasta w nowoczesny sprzęt pożarniczy, ratowniczy, szkoleniowy oraz ochronę osobistą strażaka ratownika.
5. Wybieg dla psów – budowa psiego parku rozrywki.

Lista projektów społecznych:

1. Międzypokoleniowa aktywność na świeżym powietrzu – nordic walking jako inicjatywa na brak ruchu, wspólnie spędzanie czasu – zajęcia z prawidłowej techniki nordic walking.
2. Doposażenie i przystosowanie Centrum Młodzieżowego w Międzyrzecu Podlaskim pod potrzeby integracji młodego pokolenia.

Obszerniejsze opisy zgłoszonych zadań dostępne w tabeli.

rg

Zadania zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego:

1. Instalacja/Iluminacja przestrzenna „♥ MIĘDZYRZEC"
Lokalizacja: Instalacja mobilna w zależności od potrzeby - Zespół Pałacowo-Parkowy, Plac Jana Pawła II, Międzyrzeckie Jeziorka i inne, w miejscach nieograniczonych przez konserwatora zabytków
Krótki opis zadania: Miejska instalacja/iluminacja przestrzenna, świetlna napisu „♥ MIĘDZYRZEC", która będzie służyła do celów ozdobnych miasta i jego promocji.
Koszt: 71 580 zł

2. Źródełka wody pitnej
Lokalizacja: Zespół Placówek Oświatowych nr 1, Zespół Placówek Oświatowych nr 2, Zespół Placówek Oświatowych nr 3, plac Jana Pawła II, Skwer Armii Krajowej, skrzyżowanie ul. Partyzantów i Placu Dworcowego, plac zabaw na Międzyrzeckich Jeziorkach
Krótki opis zadania: Zadanie obejmuje budowę punktów wody pitnej, w miejscach powszechnie dostępnych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zadanie zostanie zrealizowane poprzez podłączanie do sieci wodno-kanalizacyjnej ujść wody z materiałów odpornych na korozję i dewastację, uruchamianych każdorazowo przez osobę zainteresowaną spożyciem wody.
Koszt: 46 960 zł

3. Międzypokoleniowa aktywność na świeżym powietrzu – Nordic Walking jako inicjatywa na brak ruchu, wspólnie spędzanie czasu
Lokalizacja: Międzyrzec Podlaski - Zespół Pałacowo Parkowy, teren Międzyrzeckich Jeziorek
Krótki opis zadania: Aktywizacja osób w różnym wieku, zajęcia z prawidłowej techniki Nordic Walking prowadzonej przez instruktora, poprawa kondycji i sprawności fizycznej.
Koszt: 9 530 zł

4. Zewnętrzne stoły do ping ponga ustawione na terenie osiedli mieszkaniowych
Lokalizacja: Międzyrzec Podlaski - Osiedle Wyszyńskiego 2 szt., Międzyrzeckie Jeziorka 2 szt.
Krótki opis zadania: Gra w tenisa stołowego pozwoli dzieciom, młodzieży i dorosłym aktywnie spędzić czas wolny. Gra w ping ponga poprawia zwinność i kondycję, zwiększa koordynację ruchową, ćwiczy refleks. Jest to świetna możliwość do spędzenia wolnego czasu w obrębie wspólnoty mieszkaniowej.
Koszt: 26 000 zł

5. Doposażenie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu miasta Międzyrzec Podlaski w nowoczesny sprzęt pożarniczy, ratowniczy, szkoleniowy oraz ochronę osobistą strażaka ratownika
Lokalizacja: Ochotnicze Straże Pożarne na terenie Miasta Międzyrzec Podlaski, tj. Śródmieście, Stołpno i Zawadki
Krótki opis zadania: Nowoczesny sprzęt strażacki zlokalizowany będzie w jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie Miasta Międzyrzec Podlaski, tj. Śródmieście, Stołpno i Zawadki. Wykorzystanie zakupionego nowoczesnego sprzętu pozwoli beneficjentom realizować zadania i nieść skuteczną pomoc w czasie działań mieszkańcom miasta, jak i osobom niezamieszkałym, a znajdującym się w potrzebie na terenie Międzyrzeca.
Koszt: 100 tys. zł

6. Doposażenie i przystosowanie Centrum Młodzieżowego w Międzyrzecu Podlaskim pod potrzeby integracji młodego pokolenia
Lokalizacja: Miejski Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Warszawskiej 37 (pomieszczenia byłej Galerii „ES")
Krótki opis zadania: W 2024 r. w Międzyrzecu Podlaskim powstanie Centrum Młodzieżowe. Ta długo wyczekiwana inwestycja, która jest sumą potrzeb pokoleń międzyrzeczan, stworzy wreszcie miejsce dla dorastających mieszkańców – przestrzeń, w której każdy z nich znajdzie coś dla siebie. W celu stworzenia sensownego miejsca dla młodzieży istnieje potrzeba zakupu atrakcyjnego wyposażenia, na czym polega to zadanie.
Koszt: 10 tys. zł

7. Wybieg dla psów
Lokalizacja: dz. 386/18 położona w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Lubelskiej
Krótki opis zadania: Zadanie polega na wybudowaniu pierwszego w Międzyrzecu Podlaskim wybiegu dla psów – psiego parku rozrywki. Projekt zakłada wydzielenie ogrodzonego terenu, wyposażonego w urządzenia małej architektury: kosze na śmieci oraz psie odchody, ławki, a także urządzenia do tresury i zabaw dla psów. Realizacja zadania umożliwi swobodną i bezpieczną zabawę zwierzakom. Miejsce będzie ogólnodostępne i niepłatne.
Koszt: 100 tys. zł

Repertuar międzyrzeckiego kina Sława we wrześniu

Kino Sława w Międzyrzecu Podlaskim przygotowało plan seansów na najbliższe dni, do końca września. Poniżej przedstawiamy co będzie można obejrzeć od 12 września, aż do 3 października.

12 września (czwartek)
16:00 - Był sobie kot - dubbing, komedia/familijny, 88 min.
18:00 - Borderlands - napisy, komedia/akcja/Sci-Fi, 102 min.
20:00 - Twisters - dubbing, katastroficzny, 115 min.
13 września (piątek)
16:00 - Leonardo. Odkrywca - dubbing, animacja/familijny, 100 min. (Premiera)
18:00 - Wróbel - film polski, dramat/komedia, 106 min.
20:00 - Kruk - napisy, horror/akcja/melodramat, 111 min.
14 września (sobota)
16:00 - Leonardo. Odkrywca
18:00 - Wróbel
20:00 - Kruk
15 września (niedziela)
16:00 - Leonardo. Odkrywca
18:00 - Wróbel
20:00 - Kruk
19 września (czwartek)
16:00 - Leonardo. Odkrywca
18:00 - Wróbel
20:00 - Kruk
20 września (piątek)
14:00 - Ozi: Głos deszczowego lasu - dubbing, animacja, 87 min.
16:00 - Transformers: Początek - dubbing, animacja/akcja/Sci-Fi, 104 min. (Premiera)
18:00 - Transformers: Początek
20:00 - Beetlejuice Beetlejuice - napisy, fantasy/czarna komedia, 104 min.
21 września (sobota)
14:00 - Ozi: Głos deszczowego lasu
16:00 - Transformers: Początek
18:00 - Transformers: Początek
20:00 - Beetlejuice Beetlejuice
22 września (niedziela)
14:00 - Ozi: Głos deszczowego lasu
16:00 - Transformers: Początek
18:00 - Transformers: Początek
20:00 - Beetlejuice Beetlejuice
26 września (czwartek)
14:00 - Ozi: Głos deszczowego lasu
16:00 - Transformers: Początek
18:00 - Transformers: Początek
20:00 - Beetlejuice Beetlejuice
27 września (piątek)
14:00 - Nierozłączni - dubbing, animacja/familijny/przygodowy, 89 min.
16:00 - Beetlejuice Beetlejuice
18:00 - Transformers: Początek
20:00 - Substancja - napisy, dramat/horror, 140 min.
28 września (sobota)
14:00 - Nierozłączni
16:00 - Beetlejuice Beetlejuice
18:00 - Transformers: Początek
20:00 - Substancja
29 września (niedziela)
14:00 - Nierozłączni
16:00 - Beetlejuice Beetlejuice
18:00 - Transformers: Początek
20:00 - Substancja
3 października (czwartek)
14:00 - Nierozłączni
16:00 - Beetlejuice Beetlejuice
18:00 - Transformers: Początek
20:00 - Substancja

rg

MDZ

eprasa.pl 721c6ca5e3